G. 112/66 Egz. obow. bezpłatny

Kurier Szczeciński

WTOREK, 17 MAJA 1966 ROKU Wyd. A B

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 115 (6768) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Z udziałem A. Walaszka i J. Burakiewicza

Uroczyste podniesienie bandery na m/s „Ziemia Szczecińska"

WCZORAJ w godzinach popołudniowych przy nabrzeżu Chorzowskim szczecińskiego portu odbyło się uroczyste podniesienie bandery na największym polskim frampie, należącym do szczecińskiego armatora PŻM — m/s „Ziemia Szczecińska". Na uroczystość przybyli członkowie Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem KW PZPR posłem Antonim WALASZKIEM przewodniczący Prezydium WRN Marian ŁEMPICKI, minister Żeglugi Janusz BURAKIEWICZ, członkowie Egzekutywy KM PZPR z I sekretarzem KM Stanisławem BARTCZAKIEM przewodniczący Prezydium MRN Henryk ŻUKOWSKI, I sekretarze komitetów powiatowych PZPR oraz przewodniczący prezydiów rad narodowych, posłowie na Sejm PRL, przedstawiciele Związków Zawodowych i organizacji młodzieżowych oraz dyrektorzy morskich przedsiębiorstw Szczecina.

NA RUFIE statku ustawiła się kompania honorowa Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie ze sztandarem oraz orkiestra Stoczni im. Warskiego. Dyrektor naczelny PŻM Ryszard KARGER wydaje dowódcy jednostki kpt. ż.w. Stanisławowi PETRUSEWICZOWI polecenie podniesienia bandery na m/s „Ziemia Szczecińska". Przy dźwiękach Hymnu Narodowego dyżurny oficer wciąga na maszt biało-czerwoną banderę. Następnie głos zabrał I sekretarz KW PZPR, poseł Antoni WALASZEK, który oświadczył, że Szczecińskie Towarzystwo Kultury, Ruch Miłośników Ziemi Szczecińskiej i Związki Zawodowe objęły patronat nad statkiem-imiennikiem m/s „Ziemia Szczecińska". A. Walaszek złożył na ręce kapitana Petrusewicza gratulacje i pozdrowienia dla całej załogi motorowca.

(Dokończenie na str. 2)

Francja sparaliżowana strajkiem powszechnym

PARYŻ PAP. Przeszło połowa z 19 milionów pracowników i urzędników we Francji pozostała dzisiaj w domach, ponieważ ogłoszono 24-godzinny ogólnokrajowy strajk. Spowodował on, że życie w całej Francji niemal całkowicie zamarło.

Przerwano dostawy gazu, prądu, nie wychodzą gazety, zamilkło radio i telewizja, nie działa poczta i została sparaliżowana komunikacja.

Po katastrofie autobusu

Stan rannych nie budzi obaw

JAK już podawaliśmy we wczorajszym „Kurierze" — w niedzielę rano miała miejsce tragiczna katastrofa autobusowa, w wyniku której dwie osoby poniosły śmierć, a 14 rannych przebywa w szpitalach Pyrzyc i Szczecina.

Najgroźniejszy jest stan przebywającej w pyrzyckim szpitalu Krystyny SAGAN z Lipian, ale lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu. Z informacji lekarzy opiekujących się pozostałymi rannymi wynika, że ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Warto tu dodać, iż analiza krwi kierowcy — Jerzego WŁODARCZYKA wykazała zawartość 1,74 promila alkoholu. Włodarczyk przyznał się, iż w noc poprzedzającą wypadek brał udział w libacji alkoholowej i wóz prowadził w stanie nietrzeźwym.

(ap)

Tajne rozmowy w Waszyngtonie

Sytuacja w Wietnamie Południowym nadal napięta

WASZYNGTON PAP. W Waszyngtonie toczyły się w poniedziałek ważne tajne rozmowy w związku z pogłębiającym się kryzysem politycznym w Wietnamie Południowym. Prezydent JOHNSON przeprowadził w Białym Domu końcową naradę z ambasadorem USA w Sajgonie LODGEM. W naradzie uczestniczyli sekretarz stanu RUSK, minister obrony MCNAMARA, oraz inni wysocy urzędnicy.

NA WTOREK po południu zapowiedziano w Waszyngtonie konferencję prasową Deana RUSKA, na której — jak się oczekuje — sekretarz stanu USA zająć ma po raz pierwszy oficjalnie stanowisko w sprawie kryzysu politycznego w Wietnamie Południowym i ewentualnego wpływu, jaki może on wywrzeć na dalszy przebieg wojny w tym kraju.

„LUDNOŚĆ Wietnamu Południowego pragnie przede wszystkim zakończenia wojny" — oświadczył w poniedziałek na konferencji prasowej w Nowym Jorku duchowny buddyjski Thich Nhat Hanh, dyrektor instytutu badań społecznych przy uniwersytecie buddyjskim w Sajgonie. Dodał on, że ludność Wietnamu Południowego nie uważa Ky za człowieka, jakiego potrzeba krajowi, nie ma doń żadnego zaufania. Thich Nhat Hanh oświadczył również, że „większość mieszkańców Wietnamu Południowego nie wierzy w szczerość pokojowych wysiłków prezydenta Johnsona".

W SAMYM Wietnamie Południowym atmosfera napięcia utrzymuje się nadal. W Da Nang wojska rządowe i zbuntowane siły opozycji utrzymują w dalszym ciągu swoje pozycje w poszczególnych punktach miasta. Jak donosi korespondent Agencji France Presse, wierne marszałkowi Ky oddziały spadochroniarzy i piechoty morskiej kontrolują wszystkie ważniejsze punkty strategiczne.

Tradycyjnie od lat urządzane są w Lublinie „Kozienalia". Kilka tysięcy studentek i studentów poprzebieranych w najróżniejsze stroje zebrało się w dzielnicy uniwersyteckiej, aby stąd barwnym korowodem głównymi ulicami miasta przejść na Podzamcze na Stary Mieście, gdzie nastąpiło rozwiązanie korowodu i wybór królowej i króla „Kozienaliów".

Na zdjęciu: oto królowa i król lubelskich „Kozienaliów".

CAF - Trembecki

Dziś start „Gemini-9"

W planie: manewr spotkania i 2,5 godzinne orbitowanie

NOWY JORK PAP. Dziś w godzinach popołudniowych czasu warszawskiego z amerykańskiego Przylądka Kennedy'ego na Florydzie wystrzelony zostanie na orbitę okołoziemską kolejny amerykański pojazd kosmiczny „Gemini-9", z dwoma kosmonautami na pokładzie: Thomasem STAFFORDEM (lat 35) i Eugenem CERNENEM (lat 32).

GŁÓWNYM zadaniem „Gemini-9" będzie zbliżenie się do wystrzelonej na krótko przedtem rakiety typu „Agena" oraz wysłanie poza kabinę jednego z kosmonautów, który przez dwie i pół godziny będzie orbitował wokół Ziemi obok statku. Do zadania tego wyznaczono Cernena.

Jak donoszą korespondenci z Przylądka Kennedy'ego, wczoraj zakończył się ostateczny przegląd całego wehikułu. Poddano też końcowym badaniom lekarskim obu kosmonautów. Lekarze oświadczyli, że są oni gotowi do lotu. Plan lotu przewiduje, że kosmonauci wejdą do pojazdu o godz. 14.45 czasu GMT, następnie obserwować będą przez telewizję start rakiety „Agena" przewidziany na godz. 15 GMT. Wystrzelenie w przestrzeń „Gemini-9" ma nastąpić o godz. 16.39.

W 4 godziny po wejściu na orbitę Stafford będzie próbował spotkać się z rakietą „Agena". W pół godziny później będzie on tak manewrował pojazdem, aby jego czub połączył się ze specjalnym uchwytem rakiety „Agena".

Agencje zachodnie przypominają, że poprzednia próba połączenia amerykańskiego pojazdu kosmicznego „Gemini-8" z rakietą „Agena" zakończyła się niepomyślnie i kosmonauci musieli przymusowo lądować.

Zgubił... silnik

NOWY JORK. Henry Palmer, odbywający podróż na jednosilnikowym płatowcu (liczącym już 37 lat) nad zatoką Tampa koło Florydy, z przerażeniem spostrzegł, że jakiś ciężki przedmiot oderwał się od jego samolotu i wpadł do morza. Był to silnik jego własnego płatowca. Palmer zdecydował się na natychmiastowe lądowanie w płytkiej wodzie. Na szczęście uniknął poważnych obrażeń, a samolot został tylko nieznacznie uszkodzony. Silnik samolotu rybacy wyłowili z morza.

Wyścig Pokoju coraz bliżej Szczecina!

Szczegóły patrz str. 6

Podniesienie bandery na m/s „Ziemia Szczecińska"

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie przewodniczący Prezydium WRN Marian ŁEMPICKI udekorował „Gryfami Pomorskimi" członków załogi m/s „Ziemia Szczecińska": Stanisława PETRUSEWICZA, Karola NOWAKA, Henryka ŻEŁUDZIEWICZA, Andrzeja STAWARZA, Józefa JAWORCZYKOWSKIEGO i Tadeusza WOJNICKIEGO.

Dyrektor PŻM Ryszard KARGER poinformował zebranych o nadejściu do dyrekcji PŻM licznych depesz i telegramów z życzeniami i gratulacjami. Między innymi wpłynęła również depesza od członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, posła Ziemi Szczecińskiej dra Stefana JĘDRYCHOWSKIEGO.

NA ZDJĘCIU: kpt. ż.w. St. Petrusewicz otrzymuje z rąk przewodniczącego Prez. WRN M. Łempickiego odznakę „Gryfa Pomorskiego".

MÓWI KPT. Ż.W. STANISŁAW PETRUSEWICZ

DOWÓDCĄ m/s „Ziemia Szczecińska" jest doświadczony marynarz, kapitan żeglugi wielkiej Stanisław PETRUSEWICZ. Szkołę Morską ukończył w roku 1949 w Szczecinie, w 1957 został kapitanem. Ostatnio dowodził m/s „Andrzej Borowy". Od kapitana Petrusewicza uzyskaliśmy krótką wypowiedź dla naszych Czytelników:

— Jestem do głębi wzruszony serdecznym przyjęciem jakie zgotowano załodze statku. Dowodzić największym trampem PŻM to wielkie zawodowe wyróżnienie. Wyróżnienia takiego nie spodziewałem się. W najbliższym czasie przedsiębiorstwo uzyska dalsze statki tej klasy, na nas jednak spoczął zaszczyt i odpowiedzialność być pierwszymi. Załoga mojego statku składa się z ludzi ściągniętych z różnych jednostek, niejednokrotnie nie znających się nawzajem. W ciągu krótkiego czasu zespół się jednak doskonały, wzajemnie rozumiejący się kolektyw. Trudno mówić o wyróżniających się, jest ich bardzo dużo — wszyscy ofiarnie i z wielkim poświęceniem pracowali przygotowując statek do prawidłowej eksploatacji. Chciałbym przede wszystkim wymienić starszego mechanika inż. Kazimierza ŚWIERCZEWSKIEGO — zakomitego fachowca i doskonałego kolegę. On i jego załoga zrobili wszystko by urządzenia nie sprawiły nam zawodu.

Wyrazy uznania należą się kapitanowi portu Zbigniewowi KORZENIOWSKIEMU, szefowi pilotów Edwardowi TROJANOWSKIEMU i starszemu pilotowi Henrykowi Jarosze, którzy z niebywałą precyzją wprowadzili statek do Świnoujścia. Dziękuję również załodze wydziału przeładunkowego w Świnoujściu za sprawne odlichtowanie statku. Do poniedziałku rano odlichtowano 6 tys. ton rudy, co stanowi dla Świnoujścia swoisty rekord przeładunkowy. Obserwując pracę szczecińskich dokerów jestem przekonany, że zobowiązań swych wobec statku dotrzymają.

MÓWI KAPITAN PORTU ZBIGNIEW KORZENIOWSKI

— M/s „Ziemia Szczecińska" jest największym statkiem, który z takim ładunkiem wszedł do zespołu portowego Szczecin — Świnoujście. Jego zanurzenie wynosi ponad 33 stopy. Oczywiście trzeba było przed wprowadzeniem statku do Świnoujścia poczynić pewne przygotowania. Dokonaliśmy więc dodatkowych sondaży głębokości toru wejściowego, uzupełniliśmy system oznakowania trasy. Było to potrzebne nie tylko ze względu na duże zanurzenie m/s „Ziemia Szczecińska" lecz również z powodu niższego od normalnego stanu wody. Oczywiście nadal przygotowujemy wejście do Szczecina, bo przecież m/s „Ziemia Szczecińska" nie będzie jedynym bulk-carrierem pozostającym w eksploatacji PŻM, ponadto statki tego typu będą częstymi gośćmi w naszym zespole portowym.

Ed. WITUSZYŃSKI

Zmarł Zygmunt Wdowiński

WARSZAWA PAP. Zmarł nieoczekiwanie Zygmunt WDOWIŃSKI, znakomity fotoreporter prasy polskiej. Zmarły za swą działalność dziennikarską odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami, był laureatem wielu krajowych i międzynarodowych nagród w dziedzinie twórczości fotoreporterskiej, między innymi World Press Photo. Do ostatka pracował w tym trudnym zawodzie, ostatnio jako fotoreporter „Chłopskiej Drogi".

Po przekroczeniu granicy polsko-czechosłowackiej wędruje szosami w kierunku Płocka niecodzienny transport. Jest to wielki, 39-metrowy cylindryczny zbiornik gazu wyprodukowany w Brnie i przeznaczony dla płockiego kombinatu petrochemicznego. Transport przebywa dziennie ok. 50 km i u celu podróży spodziewany jest 26 maja. Jego organizatorem jest firma „Hartwig" z Warszawy a przewoźnikiem — czechosłowackie przedsiębiorstwo CSAD z oddziału w Ostrawie. Przedstawiciele obu firm pokonują nie lada trudności badając wytrzymałość mostów i wiaduktów na trasie przejazdu, możliwość pokonywania zakrętów itp. W Kłodzku np. trzeba było demonstrować słupy wysokiego napięcia i wycinać drzewa na pewnym odcinku trasy.

Na zdjęciu: ogromne cygaro zbiornika na szosie koło Kłodzka.

CAF - Wołoszczuk

Z Polskiej Rady Ekumenicznej

WARSZAWA PAP. W ubiegłym tygodniu odbyły się posiedzenia Prezydium Polskiej Rady Ekumenicznej i Polskiego Oddziału Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej. Omówiono m.in. program obchodów milenijnych organizowanych przez kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Postanowiono, że we wszystkich tych kościołach przeprowadzone zostaną zbiórki na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów.

Na posiedzenie Polskiego Oddziału Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej, w której uczestniczyli przedstawiciele kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, zebrani zaznajomili się z aktualną problematyką chrześcijańskiego ruchu pokojowego, w świetle sprawozdań z ostatnich konferencji międzynarodowych. W dyskusji poruszono sprawę kryzysu wietnamskiego. Jednomyślnie przyjęto oświadczenie, solidaryzujące się z wypowiedzią ministra Adama Rapackiego o konieczności zastąpienia eskalacji siły i terroru przez eskalację upartych, konsekwentnych wysiłków pokojowych.

„Owocowe" pociągi

Wakacyjne braki w dostawach świeżych owoców i warzyw do miejscowości letniskowych, w bieżącym sezonie będą usunięte dzięki sprawniejszej akcji przewozowej. W okresie letnim na 19 trasach kolejowych, do pociągów osobowych doczepione będą wagony z owocami i jarzynami. Tak więc w możliwie najszybszym czasie transport będzie dostarczany do ośrodków wczasowych. (jol)

Posiedzenie Egzekutywy KM PZPR

DZIŚ przed południem odbyło się — pod przewodnictwem I sekretarza KM — St. BARTCZAKA — posiedzenie Egzekutywy KM PZPR w Szczecinie.

Egzekutywa oceniła przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej w środowisku oświaty i kultury. Ponadto członkowie Egzekutywy zapoznali się z analizą pracy w małych organizacjach partyjnych, w oparciu o wyniki kontroli komisji rewizyjnej KM. (ap)

Bułgarscy kolejarze gośćmi DOKP

W Polsce przebywa na zaproszenie Ministra Komunikacji delegacja resortu komunikacji kolei bułgarskich, którą 17 maja gościć będzie dyrektor OKP w Szczecinie Mieczysław Lewiński. W składzie delegacji znajdują się: generalny dyrektor kolei z Sofii — MICHOV, dyrektor okręgu Plovdiv — PODJABACHEV, dyrektor dep. inwestycji — DONTCHEV, z-ca naczelnika Wydziału Komunikacji KC Bułgarii — VASSILEV oraz osoby towarzyszące. Goście w godzinach rannych spotkają się z prezydium dyrekcji, zwiedzą Port Centralny, taśmowiec i motowozownię, a w godz. popołudniowych miasto i port. Wieczorem goście wyjeżdżają do Gdańska.

Kolonie nie wystarczą

Młodzież starsza - na obozy

Akcja kolonijna obejmuje corocznie około 1 500 tys. dzieci, wyjeżdżających na turnusy letnie, zorganizowane przez instancje związkowe, zakłady pracy oraz szkoły. Wypoczynek na koloniach obejmuje tylko młodsze dzieci szkolne.

4 miliony młodzieży od 14 lat wzwyż powinny uczestniczyć w obozach wędrownych, krajoznawczych i oświatowych. Zadanie to spoczywa na organizacjach młodzieżowych: ZHP, ZMS i ZMW, a także na Szkolnych Kołach Sportowych. W ub. roku tą formą wypoczynku objęto 3 mln młodzieży. Duży nacisk kładzie się obecnie na właściwą organizację wycieczek, ich dokładne rozplanowanie i zapewnienie młodzieży wypoczynku letniego. (Jol)

Przed wizytą ministra Couve de Murville

POLSKA - FRANCJA

WARSZAWA PAP. Jutro przybywa do Polski minister spraw zagranicznych Republiki Francji — MAURICE COUVE DE MURVILLE. Jego wizyta, sądzić należy, zacieśni kontakty między obu rządami. Kontakty te wzbogacają nowymi treściami tradycyjnie dobre stosunki między Polską i Francją, dają okazję do kontynuowania pożytecznej wymiany poglądów na temat głównych problemów międzynarodowych interesujących oba kraje oraz stosunków polsko-francuskich.

Wymiana poglądów poważnie ożywiła się od czasu ubiegłorocznej wizyty premiera Józefa Cyrankiewicza we Francji i jego spotkań z prezydentem de Gaulle'em, premierem Pompidou i ministrem Couve de Murville'em.

Współpraca między Polską i Francją odpowiada głoszonej przez nas zasadzie współdziałania państw o różnych ustrojach społecznych, zasadzie poszukiwania dróg prowadzących do odprężenia i pokoju.

Francja uznała ostateczny charakter granicy na Odrze i Nysie. Podobne są nasze poglądy na szereg zagadnień dotyczących kontynentu europejskiego i jego bezpieczeństwa, normalizacji stosunków między Wschodem i Zachodem w oparciu o wzajemne poszanowanie niezawisłości i suwerenności. Francja zajęła stanowisko zdecydowanie krytyczne wobec agresji amerykańskiej w Wietnamie.

Polska i Francja, jak to niejednokrotnie stwierdzano, w Warszawie i Paryżu, są za wzajemnym rozszerzaniem stosunków we wszystkich dziedzinach, za zabezpieczeniem pokoju w Europie.

W październiku ub.r. podpisana została 5-letnia, polsko-francuska umowa handlowa, która reguluje wzajemne obroty do końca 1969 r. Umowa ta wychodzi z założenia, że rozwój polsko-francuskich stosunków handlowych odznacza się, szczególnie w okresie ostatnich lat, dużą dynamiką wzrostu. Polska, dzięki swemu szybkiemu uprzemysłowieniu jest atrakcyjnym partnerem gospodarczym. Toteż istnieją poważne możliwości dalszego rozszerzenia wzajemnej wymiany i zwiększenia obrotów. W tym celu umowa stworzyła dogodne warunki, wysuwając zagadnienie liberalizacji obrotów oraz zmiany ich struktury. Co więcej umowa stworzyła również podstawę dla szeroko pojętej współpracy technicznej i przemysłowej pomiędzy obu krajami. Wyrazić można zdanie, że nasze stosunki gospodarcze wkroczyły w nowy i wzajemnie korzystny etap, w którym istnieje tak ważny czynnik decydujący o efektach, jak dobry klimat i atmosfera współpracy.

Niedawno bawiła we Francji delegacja polskiego przemysłu ciężkiego, która przeprowadziła szereg rozmów z przedstawicielami przedsiębiorstw i koncernów francuskich i uzgodniła z francuską firmą Richier zasady kooperacji międzyprzemysłowej w dziedzinie konstrukcji maszyn budowlanych. Delegacja naszego przemysłu chemicznego z ministrem Antonim Radlińskim omówiła we Francji szereg konkretnych spraw dotyczących rozbudowy przemysłu siarkowego i azotowego w Polsce, rozwoju współpracy naukowo-technicznej, np. w dziedzinie przemysłu naftowego, rozszerzenia wymiany towarowej itp.

Zaaprobowano koncepcję zrealizowania w obu krajach typowych projektów w dziedzinie budownictwa, będących wyrazem osiągnięć drugiej strony.

Poważny krok uczyniono w rozwoju wzajemnej wymiany kulturalnej, naukowej i technicznej. Podpisany program współpracy na lata 1966—1967 przewiduje znaczne powiększenie liczby stypendiów i stażów technicznych w porównaniu do stanu istniejącego. Przypomnijmy, że w ub. roku wyjechało do Francji 635 stypendystów, pracowników nauki, pisarzy; w Polsce przebywało 60 naukowców francuskich. Francuzów interesuje nasza medycyna, slawistyka, nauki ścisłe i techniczne, humanistyczne, szkoły artystyczne. W energetyce przewidziano wzajemne doskonalenie kadr, w atomistyce — rozszerzenie wymiany specjalistów.

Rozszerza się i pogłębia istniejąca współpraca między naszymi krajami w różnych dziedzinach począwszy od polityki, a skończywszy na wymianie twórczej myśli artystycznej. Przyjazd min. M. Couve de Murville'a powinien przyczynić się do dalszego zacieśnienia obopólnych związków, które opierają się na uczuciach przyjaźni narodów polskiego i francuskiego.

BRONISŁAW TROŃSKI (PAP)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJSCIU:

S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJSCIU:

M/S „PIAST" — na Kubę via Gdynia z drobnicą.
S/S „RATAJ" — z tarcicą do Anglii.
M/S „SAN" — z tarcicą do Dunkierki.
M/S „ELBLĄG" — do Antwerpii via Gdynia z drobnicą.
M/S „WARMIA" — do Rotterdamu via Gdynia z drobnicą.
S/S „SOŁDEK" — do Szwecji z węglem.

Dlaczego lekarze — tak a marynarze — nie?

(Korespondencja z Londynu)

Kiedy rząd Labour Party objął władzę w W. Brytanii, oznajmił zamiar wkroczenia przeciwko zwyżce płac, a jednocześnie podwyższył gaże poselskie o połowę. Kiedy w połowie kwietnia tego roku powrócił ponownie do tej sprawy, powtórzył z jeszcze większym naciskiem intencję utrzymania nałożonych na wzrost płac hamulców, ale w tym samym czasie podniósł o 30 procent honoraria lekarzy i dentystów. W ten sposób różnica między płacą lekarzy publicznej służby zdrowia wynosi (na przestrzeni dwóch lat) po 1000 funtów rocznie, czyli więcej aniżeli minimalna stawka większości robotników przemysłowych.

NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, że lekarze, zwłaszcza zaś ci, którzy ostatnio ukończyli praktykę i zajmują niższe funkcje w szpitalnictwie, zasługują na pewną podwyżkę. Rządowi zarzuca się jednak — i co pod noszą liczne związki zawodowe — że w stosunku do lekarzy uwzględnił okoliczności wyjątkowe, odmawia natomiast przyznania podwyżki pracownikom innych sektorów.

W momencie ogłoszenia podwyżki płac lekarskich maryna rze floty handlowej ogłosili strajk na znak protestu przeciwko odmowie przyznania im 40-godzinnego tygodnia pracy (przyjęty w zasadzie dla przemysłu 40-godzinn- tydzień pracy w rzeczywistości nigdzie niemal nie bywa przestrzegany przez robotników zmuszonych — dla utrzymania osiągniętego już standardu życiowego — brać godziny nadliczbowe).

Przed wojną w związku marynarzy floty handlowej przywódcy prawicowi wraz z właścicielami statków, pilnowali „dyscypliny", jednocześnie zaś wspólnie z nimi narzucali marynarzom niskie płace. Teraz jednak marynarze wystąpili przeciwko prawicowemu skrzydłu związku, a nowe, bojowe kierownictwo zagroziło strajkiem. Zdaniem związku, jego żądania znajdują wytłumaczenie w specjalnych okolicznościach, ale rząd nie udzielił mu w tym poparcia.

W wypadku lekarzy rząd sam przyznaje, że działał w przymusowej sytuacji — oto około 900 medyków, wykształconych przez państwo zostało zwabionych do Stanów Zjednoczonych i innych krajów, tysiące innych zagroziło odejściem z publicznej służby zdrowia. Tymczasem, jak podkreślił pewien przywódca związkowy w wywiadzie telewizyjnym, kiedy robotnik przemysłu opuści pracę na dwa dni — podejmując w ten sposób nieoficjalny strajk — staje się przedmiotem ataków z różnych stron i żądań, by wystąpić przeciw niemu na drogę sądową.

Epizod z lekarzami potwierdza, że nie sposób podejmować planowania z prawdziwego zdarzenia w systemie, gdzie dominują interesy kapitalistyczne. Służba Zdrowia, cenny dar dla ludności, finansowana jest przez rząd i ze składek ubezpieczeniowych, ściąganych z płac pracowniczych, ale znaczne sumy z tego funduszu idą do kieszeni producentów leków. Co gorsza, nie rozbudowuje się wcale lub w niedostatecznym stopniu ośrodków zdrowia, które miały stać się integralną częścią publicznej służby zdrowia. Np. w zeszłym roku powstało ich raptem dziewięć, gdy potrzebne są setki. W rezultacie przyznana lekarzom podwyżka płac odsunie wprawdzie groźbę masowych ucieczek ze służby zdrowia, ale nie rozwiązuje innych istotnych problemów na tym odcinku opieki społecznej.

GORDON SCHAFFER

Amerykański astronauta Eugene A. Cernan sprawdza działanie ekwipunku, który służyć ma mu podczas „spaceru w Kosmos", gdy zgodnie z programem amerykańskich badań kosmicznych opuści on na dwie godziny kabinę pojazdu „Gemini 9".
CAF - Photofax

Rozwój żeglugi skandynawskiej

MINIONY rok był kolejnym okresem wzrostu tonażu morskiego państw skandynawskich. Oczywiście przoduje w nim Norwegia, której flota wzrosła o 206 statków o pojemności 2,2 mln BRT, osiągając w końcu 1965 r. stan 15,8 mln BRT. Przyrost netto był niższy, gdyż równocześnie spod bandery norweskiej ubył tonaż o pojemności prawie miliona BRT (sprzedaż, utraty w wypadkach, złomowanie). Z nowej produkcji stoczniowej flota norweska otrzymała w ubiegłym roku 155 statków o pojemności 2,1 mln BRT, w tym 1,4 mln BRT zbiornikowców i 600 tys. BRT masowców. Stocznie krajowe zbudowały jedynie 371 tys. BRT, a za granicą zbudowano dla Norwegii 1 715 tys. BRT, w wyniku czego należała ona do głównych klientów stoczni światowych.

Wzrost brutto floty Szwecji wynosił w 1965 r. 371 tys. BRT, ubytki 172 tys. BRT, stan w końcu roku 4,1 mln BRT, w tym 1,4 mln BRT zbiornikowców. Nowych statków flota szwedzka otrzymała 56 o pojemności 335 tys. BRT, w tym 229 tys. BRT ze stoczni krajowych i 106 tys. BRT ze stoczni zagranicznych.

Dania wykazuje zwiększenie floty brutto o 271 tys. BRT, ubytki 107 tys. BRT, stan w końcu 1965 r. — 2,6 mln BRT, w tym 930 tys. BRT zbiornikowców. Stocznie krajowe zbudowały dla floty duńskiej 113 tys. BRT, stocznie zagraniczne — 128 tys. BRT.

Najmniejsze zmiany wykazuje flota fińska, której przyrost brutto wynosił 105 tys. BRT, ubytki 68 tys. BRT, a stan w końcu roku 1 030 tys. BRT, w tym zbiornikowce 330 tys. BRT. Flota Finlandii powiększyła się o 23 nowe statki o pojemności 52 tys. BRT, zbudowane prawie wyłącznie w stoczniach krajowych. (ZAP)

Dalekopis przyjaźni

KOMUNIKACJA TRANZYTOWA

NRD odgrywa coraz poważniejszą rolę w międzynarodowym ruchu tranzytowym. Kolejnictwo NRD dla usprawnienia międzynarodowego przewozu towarów zorganizowało ostatnio sieć tzw. TEEM, usprawniającą współpracę z kolejami innych krajów. Np. TEEM 406 obejmuje połączenia: Sztokholm — Trelleborg — Sassnitz — Berlin — Bad Schandau — Decin — Sturovo — Budapeszt. Inny TEEM wiedzie natomiast z Bolonii do Sztokholmu. Ważną część składową ruchu tranzytowego stanowią promy kolejowe, jak np. „Warnemuende", „Sassnitz", czy „Trelleborg".

KOMPLEKSOWE INWESTOWANIE

Jednym z istotnych elementów sprzyjających w NRD uzyskiwaniu oszczędności jest wprowadzenie tzw. inwestowania kompleksowego. Jak wykazały pierwsze doświadczenia, umożliwia ono nie tylko zmniejszenie nakładów pieniężnych, oszczędzanie materiałów budowlanych, robocizny itp., ale także terenów budowy i kosztów ich tzw. uzbrojenia. Umożliwia ono również obniżenie kosztów eksploatacji wspólnie użytkowanych różnych obiektów, np. elektrowni, kotłowni itp. Z tych względów XI Plenum KC SED sprecyzowało zadania przewidujące nawiązywanie ścisłej współpracy w tym zakresie między przemysłem kluczowym, a terenowymi radami narodowymi.

METODA OD POLSKICH KOLEGÓW

Lekarze szpitala okręgowego w Prenzlau przy leczeniu astmy stosują od niedawna nową metodę operowania zapożyczoną od polskich kolegów. Lekarze ci hospitowali w Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej w Warszawie, studiując nową polską metodę polskiego specjalisty, prof. dr Rutkowskiego przy chirurgicznym leczeniu astmy. (CET)

„Wychowawcze wartości" obozów koncentracyjnych...

Komitet prawno-konstytucyjny parlamentu bawarskiego wysunął wniosek, wzywający rząd krajowy do podjęcia kroków prawnych przeciwko „gloryfikacji" organizacji zagrażających konstytucji. Inicjatorami wniosku byli socjaldemokraci, którzy zaniepokojeni wzrostem popularności NPD sporządzili 50-stronicowe memorandum zawierające fragmenty wypowiedzi członków NPD na zebraniach partyjnych w Monachium.

AUTOR memorandum, Erwin Essl, dochodzi do wniosku, że NPD zmierza wyraźnie do zastąpienia w NRF demokracji totalitarną formą rządu „jak tylko czas dojrzeje". Przestrzega on, że istnieje niebezpieczeństwo, że zwolenników tej partii, zwłaszcza młodzież, skusić może ta droga, która prowadzi wprost do faszyzmu.

A oto kilka cytatów wypowiedzi członków NPD za „The Guardian" z 6 bm.:

„Jestem starym członkiem partii narodowo-socjalistycznej i jestem dumny, że miałem możność uczestniczenia w tej wielkiej epoce politycznej".

„Partię narodowo-socjalistyczną utworzono po to, by wyprowadzić Niemcy z narodowego kryzysu. Partię popierały najlepsze siły w kraju. Celem jej było nadanie Niemcom należącego się im miejsca w świecie".

„Wojnę przegraliśmy wskutek działalności wroga wewnętrznego i międzynarodowego żydostwa, którego celem było zniszczenie Niemiec jako państwa samodzielnego".

O zbrodniach hitlerowskich i obozach koncentracyjnych członkowie NPD mówili:

„W narodowo-socjalistycznych Niemczech nie było żadnych zbrodni. Te oszczerstwa są tylko wymysłem międzynarodowego żydostwa i prasy żydowskiej".

„Nie trzeba zapominać o wychowawczych wartościach obozów koncentracyjnych. Wielu „czerwonych agitatorów" i marksistów przemieniły one w przyzwoitych Niemców".

Essl obawia się, że młodzież podatna jest na taką propagandę zwłaszcza, że w NRF toleruje się nauczycieli i profesorów o antydemokratycznym nastawieniu.

A. L. (ZAP)

Ostatnie statki zagranicznych bander pospiesznie opuszczały w niedzielę port londyński, gdyż pozostanie w basenach portowych groziło im unieruchomieniem przez rozpoczynający się w nocy z niedzieli na poniedziałek strajk marynarzy i pracowników portowych Wielkiej Brytanii.

CAF - Photofax

Z dnia na dzień

Koniec „konfrontacji"

WIADOMOŚCI napływające z Indonezji, choć ciągle jeszcze skąpe, a często sprzeczne, nie pozostawiają wątpliwości, że triumf kontrrewolucyjnych generałów doprowadził ten kraj do progu katastrofy gospodarczej i wojny domowej.

Indonezyjscy generałowie wywierają także złowrogi wpływ na zagraniczną politykę kraju, który przez wiele lat był aktywnym szermierzem zasad niezaangażowania. Nie dojdzie najpewniej do skutku zamierzona przez prez. Sukarno konferencja „nowych sił" w Dżakarcie, z udziałem wielu państw tzw. „trzeciego świata". Pod pozorem palącej konieczności uzyskania pomocy dolarowej dla pogrążonej w stagnacji gospodarki narodowej, przeprowadza się potajemnie operację zbliżenia do Stanów Zjednoczonych, nie bacząc na poparcie, jakiego Waszyngton udziela siłom neokolonialnym w całym świecie, a zwłaszcza w Azji Południowo-Wschodniej. Ofiarą spisku generałów padła także polityka „konfrontacji" w stosunku do Malajzji.

W interesie narodowym Indonezji leży bezwzględna walka z tym sztucznym tworem imperialistycznej polityki w Azji, który za pośrednictwem malajskich feudałów utrwalić miał panowanie kolonialne w północnej części Borneo — największej z wysp archipelagu indonezyjskiego. Sytuacji tej nie zmienia w sposób zasadniczy także wystąpienie Singapuru z tej federacji, choć zapewne umożliwi wykorzystanie tamtejszych potężnych instalacji portowych dla rozwoju handlu zagranicznego Indonezji. W dalszym jednak ciągu pozostaje paląca sprawa byłych posiadłości brytyjskich na Borneo, przemocą włączonych w skład Malajzji.

Wzgląd na opinię publiczną sprawił, że rządzący dziś w Dżakarcie wojskowi utrzymali — przynajmniej pozornie — sztab KOGAM (dowództwo akcji „miażdżenia Malajzji"), jednakże pozbawili go wszelkiej możliwości skutecznego działania. Jest to na rękę amerykańskim interwentom w Wietnamie ponieważ Londyn posługiwał się dotąd „zagrożeniem Malajzji" przez Indonezję jako pretekstem dla odrzucenia sugestii Waszyngtonu w sprawie aktywniejszego udziału brytyjskiego w działaniach wojennych na Półwyspie Indochińskim. Nowa sytuacja pozwoli USA wzmóc presję na premiera Wilsona.

(t.s.)

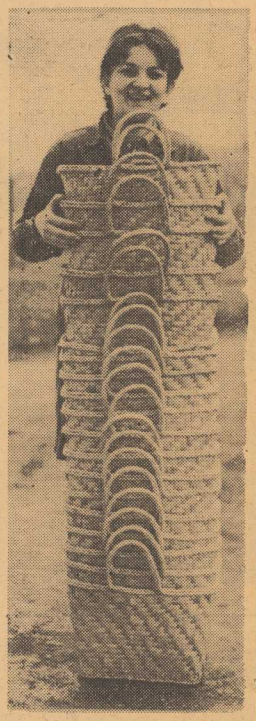

Na temat dnia

Ktoś nie pomyślał

W LICEACH dla pracujących uczą się ludzie w różnym wieku i o różnych zawodach. Przyciągnęła ich tu potrzeba uzupełnienia swych wiadomości, przyciągnęła wreszcie własna chęć zdobycia matury — cenzusu, który w naszym życiu społecznym staje się już niemal cenzusem powszechnym. Część z tych osób poprzestanie na satysfakcji zdobycia wykształcenia średniego, satysfakcji — okupionej częstokroć wieloma wyrzeczeniami w życiu osobistym. Jak wielka jest duma z własnej wytrwałości i wysiłku wiedzą najlepiej ci, którzy do takich „dorosłych" liceów uczęszczają.

Nie wszyscy jednak zechcą zadowolić się już zdobytymi osiągnięciami. Wielu zarażonych bakcylem wiedzy zechce kształcić się dalej na studiach zaocznych. Droga stoi przed nimi otworem, choć są na niej pewne przeszkody.

Zarządzeniem Ministerstwa Oświaty tegoroczne egzaminy maturalne w liceach dla pracujących rozpoczynają się 25 maja i trwać będą do 27 maja. Tymczasem pokrewny resort — Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wydało swoje zarządzenie, wyznaczające termin egzaminów na studia zaoczne Politechniki na dzień 26 maja br. Zachodzi więc pytanie, jakim sposobem kandydaci na te studia, rekrutujący się z przyszłych maturzystów liceów dla pracujących, mogą zdawać egzaminy, skoro kolidują one rażąco z terminem matury?

W sprawie tej Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Szczecinie wystosowała pismo do Zespołu Oświaty i Upowszechniania Kultury CRZZ, z prośbą o interwencje w obydwu ministerstwach. Pismo było pilne, bo termin matury w liceach dla pracujących i egzaminów wstępnych na studia zaoczne zbliża się szybko. W tej sytuacji wielu potencjalnych kandydatów na studia zaoczne przeżywa prawdziwą rozterkę duchową. Trzeba przyznać, że Centralna Rada Związków Zawodowych szybko zareagowała na pismo i już 26 kwietnia interpelowała w tej sprawie w obydwu ministerstwach. Jak dotąd odpowiedź nadeszła jedynie z Ministerstwa Oświaty. Odpowiedź, którą można streścić w dwóch zdaniach: Terminy egzaminów w liceach dla pracujących były ustalone już dawno, w żadnym wypadku nie można ich przesunąć.

Pozostało zatem drugie ministerstwo. Nie naszym zadaniem jest analiza przyczyn, które skłoniły Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego do przyśpieszenia terminu egzaminów na studia zaoczne Politechniki. Radzibyśmy byli jednak usłyszeć z ust miarodajnych czynników, jeśli nie decyzję o zmianie owego nieszczęsnego terminu, to przynajmniej logiczne wyjaśnienie okoliczności, które do ustalenia takiego terminu posłużyły. Inaczej nie będziemy mogli oprzeć się wrażeniu, że ktoś na ministerialnym szczeblu po prostu nie przemyślał sprawy do końca.

(Dyl)

Kiedy polski SKAY?

Produkują już go Węgrzy, Czechosłowacy, Rosjanie, Niemcy, Jugosłowianie, urządzenie zakupili nawet Bułgarzy. A jest tak że pewien rzemieślnik w Warszawie, który chałupniczym sposobem pitrasi po parę metrów dziennie czy tygodniowo na swoje supermodne i superdrogie torebki. Wciąż nie produkuje natomiast skay'u, tej rewelacji sprzed dobrych kilku lat, nasz przemysł kluczowy.

Skay to po prostu sztuczna skóra. Tworzywo do złudzenia skórę przypominające. Nadaje się doskonale na obicia wnętrz samochodów, na siedzenia w wagonach kolejowych, w okrętownictwie, na pokrycie mebli, na teczki, torebki, płaszcze, ba, nawet na wierzchy do butów, choć w tym zakresie są jeszcze pewne zastrzeżenia. Zastosowanie zatem bardzo wszechstronne, surowiec doskonały, wyręczający matkę-przyrodę, która nie nadąża już wyraźnie z zaspokojeniem potrzeb bardzo szybko powiększającej się ludzkości. Produkowany u nas w kraju na odpowiednio dużą skalę, poprawiłby w krótkim czasie sytuację surowcową w wielu przemysłach, odegrałby niepoślednią rolę antyimportową, mógłby stać się także przedmiotem eksportu. Tak, jak to się dzieje np. na Węgrzech, gdzie skay w postaci surowca, a także wyrobów gotowych, sprzedawany jest na Zachód.

Skay to po prostu tkanina lub dzianina powlekana spienioną mikroporowatą pastą z polichlorku winylu, utwardzoną następnie w tunelowym piecu, w temperaturze około 160 st. C. Porowatość tworzywa sprawia, że skay „oddycha", przyjmuje i oddaje wilgoć podobnie jak skóra, chociaż może być także nieprzemakalny. Surowiec ten dzięki porowatości jest lekki. Jego odmiana produkowana na podłożu z dzianiny jest rozciągliwa, elastyczna, co sprawia, że doskonale daje się formować w galanterii, czy w pokryciach meblowych. Skay jest odporny na mróz, można go szyć, kleić, zgrzewać prądem wysokiej częstotliwości. Skay ma tak zwany „chwyt" skórzany, czyli w dotyku przypomina skórę, nie ma natomiast lepkości naszej staruszki dermy, przez co się nie brudzi.

Oto parę walorów tego surowca, które sprawiły, że od kilku lat skay triumfalnie kroczy w szerokim świecie od przemysłu do przemysłu, wypierając skórę, dając dowód ludzkiej pomysłowości.

U nas o podjęciu produkcji skay'u mówi się od dłuższego czasu. Liczne firmy zagraniczne oferują urządzenia i wszelką pomoc technologiczną. Pierwsza chciała z tych ofert skorzystać chemia, Postanowiono, iż najlepiej będzie, aby tę produkcję podjęły zakłady w Oławie na Dolnym Śląsku, które wytwarzają już od dawna, na maszynach z roku... 1890 podłą w gatunku dermę. Załoga zakładów oławskich wstydząc się po trosze swej archaicznej produkcji, podjęła już dawno zobowiązanie szybkiego uruchomienia produkcji, gdy tylko nadejdą urządzenia.

Po długich zabiegach udało się uzyskać w banku kredyt w wysokości kilkunastu milionów złotych na szybko rentującą się inwestycję. Bo z kalkulacji wynika, iż urządzenie do produkcji skay'u o wydajności 2 mln metrów kwadratowych rocznie, zamortyzuje się w kilka miesięcy.

Na wieść, że chemia zamierza produkować tak cenny surowiec przemysł motoryzacyjny złożył od razu wstępne zamówienie na 800 tys. m kw. Wszystko przebiegało pomyślnie, gdy nagle, i to przez przypadek, wyszło na jaw, że Ministerstwo Przemysłu Lekkiego również zabiega o zainstalowanie podobnej aparatury o podobnej wydajności. Decyzja była krótka: wstrzymać rozmowy... do wyjaśnienia sytuacji. Przyjdzie nam więc czekać na samochody, meble, wnętrza kolejowe wybite skay'em, na tecz ki, walizki, płaszcze z polskiego skay'u co najmniej jeszcze półtora roku. Tyle czasu bowiem pochłonie zakup, dostawa maszyn i uruchomienie produkcji.

Gdy o surowcach skóro-podobnych mowa, to niechaj padnie jeszcze jedna obco brzmiąca nazwa: kofarm. Jest to następny etap w podglądaniu, i podrabianiu przyrody przez człowieka. Kofarm to tworzywo w pełni nadające się na wierzchy do obuwia, należycie wytrzymałe na ścieranie, rozciąganie, zginanie. Przy tym pozwala stopie oddychać. Firma amerykańska Dupont zainwestowała już w badania nad kofarmem 80 mln dolarów. Wyniki otacza ścisłą tajemnicą i dyktuje odpowiednio wysokie ceny, równe skórze cielęcej. Kofarm to surowiec składający się podobno z kilku cieniuteńkich warstw różnych tworzyw sztucznych. Powtarzam „podobno" bo nie mogłem uzyskać u nas od nikogo miarodajnych w tym zakresie wypowiedzi. Podobno w Polsce nikt się tym zagadnieniem jeszcze nie zajmuje. Czyż byśmy mieli znowu czekać, aż kofarm czy jakiś analogiczny surowiec zaczną robić Węgry, Czechosłowacja, Niemcy, Jugosławia... i warszawski przedsiębiorczy rzemieślnik?

MACIEJ SAS

Koszyki

Produkty i przetwory warto ści ponad 6,7 mld zł dostarczyły w ubiegłej pięciolatce zakłady leśnej produkcji niedrzewnej „Las", przekazując do skarbu państwa ponad 700 mln zł. Działalność „Lasu" to dziś nie tylko eksploatacja ru na leśnego oraz skup i eksport dziczyzny, lecz również przetwórstwo surowca drzewnego, wikliny, rogożyny itp. Pozwoliło to na zlikwidowanie sezonowości w działalności „Lasu" oraz stworzyło dodatkowe warsztaty w wielu rejonach o nadmiarze siły roboczej. Dziś już liczba pracowników „Lasu" przekracza 13 tys. osób.

Na zdjęciu: w bazie leśnej produkcji niedrzewnej „Las" w Grajewie produkuje się deseczki ołówkowe oraz koszyki z rogożyny.

CAF - Chmielewski

Takie były początki

Po uzyskaniu matury zamierzałam studiować rolnictwo. Ale, nie bardzo uśmiechał mi się wyjazd do Poznania czy Wrocławia; w Szczecinie mieszkałam z rodzicami od 1946. I oto, pewnego dnia czytam w gazecie, że Wyższa Szkoła Rolnicza powstaje właśnie tu, w Szczecinie. Natychmiast złożyłam dokumenty w... Miejskiej Radzie Narodowej, bo dziekanat jeszcze nie funkcjonował. Był marzec 1954.

...Zostałam przyjęta i we wrześniu spotkałam się z kolegami. Stanowiliśmy pierwszy rocznik szczecińskiej Wyższej Szkoły Rolniczej. Wśród studentów były osoby po trzydziestce. Po pewnym czasie wielu nowo przyjętych zrezygnowało; zetknęli się bezpośrednio z problematyką rolnictwa, niektóre koleżanki, zwłaszcza te starsze, miały też kłopoty z WF-em.

...Wykłady i ćwiczenia odbywały się w różnych punktach miasta: np. wykłady z fizyki — w gmachu Politechniki Szczecińskiej przy ul. Pułaskiego, ćwiczenia z tego przedmiotu — w dawnej Szkole Morskiej przy Al. Piastów (potem te ćwiczenia mieliśmy w budynku przy ul. Zygmunta Starego); na pozostałe zajęcia biegaliśmy na Arkońską (teraz Broniewskiego), na Janosika a na WF do szkoły przy ul. Rewolucji Październikowej. To był istny labirynt! Trzeba było ze szczególną uwagą śledzić rozkład i miejsce zajęć, gdyż wynikały z tego różne nieporozumienia: zdarzało się, wchodzimy do jakiejś sali a tu inna grupa, inny przedmiot.

– mówi mgr inż. Halina Lipska-Nowak st. inspektor w Wydziale Rolnictwa PWRN

...Kontakt z władzami uczelni był bardzo bliski. Bywało, dziekan osobiście przychodził na wykład czy ćwiczenia i w przerwie faktycznie urzędował: załatwiał sprawy stypendialne, mieszkaniowe, pytał jakie nurtują nas kłopoty. Na zabawy, które organizowaliśmy w auli przy ul. Janosika, przybywał często sam rektor. Wyczuwało się pragnienie władz i nas wszystkich stworzenia ciepłego klimatu, budowania tradycji.

Wielu wykładowców dojeżdżało z Wrocławia i Poznania. W uczelni działały organizacje młodzieżowe ZMP i ZSP. Rozwijał się ruch samopomocowy: dobrzy studenci pomagali słabszym w nauce — i kulturalny: mieliśmy dobry zespół taneczny.

...Moment wręczenia pierwszych dyplomów był uroczysty i wzruszający. Koledzy, którzy uzyskali I stopień — inżynierski, przeszli do produkcji związanej z rolnictwem. Wielu, wśród nich i ja, podjęło dalsze studia — magisterskie. Niektórzy, pozostali potem w uczelni, jako asystenci pracują tam do dziś. Ci, którzy przyszli po nas, studiowali w warunkach o ile lepszych: rozwinęła się uczelnia, bogatsze stały się doświadczenia. W 1959 oddano do użytku gmach WSR przy ul. Słowackiego a w nim, świetnie wyposażone pracownie naukowe. Przedtem, o takich warunkach mogliśmy tylko marzyć. Na zjeździe absolwentów WSR, w 1964 — spotkaliśmy się z kolegami i wspominaliśmy te pierwsze lata szczecińskiej Wyższej Szkoły Rolniczej. Uczelnia nasza tak pięknie rozbudowuje się, wiem także, że i plany jej dalszego rozwoju — są naprawdę imponujące. (mc)

Nowe typy silników, obrabiarek i wagonów

„HCP" – na eksport

SZYBKI ROZWÓJ opłacalnego eksportu i ugruntowanie marki fabrycznej — to naczelne zadanie, jakie postawiła przed sobą załoga zakładów „H. Cegielski", obchodzących w br. 120-lecie istnienia.

Kierownictwo i aktyw „HCP" opracowały specjalny program rozwoju eksportu w najbliższych latach. W myśl tego programu rozwinięta zostanie produkcja trzech nowych odmian silników okrętowych głównego napędu, produkcja nowych typów silników agregatowych i trakcyjnych, nowych typów wagonów osobowych oraz wielu odmian tokarek rewolwerowych, automatów tokarskich, wiertarek, sprężarek i aparatury paliwowej.

Przypomnijmy, że już w tym roku udział eksportu w ogólnej produkcji „HCP" wyniesie ponad 52 proc. Ostatnio „Cegielski" złożył w centralach handlu zagranicznego ofertę na wykonanie dodatkowo — bez nakładów inwestycyjnych — wielu artykułów eksportowych wartości ponad 3,5 mln zł dewizowych.

Zakopane jest znane jako ośrodek leczniczy dla schorzeń płucnych, temu celowi służy zespół jego sanatoriów. Zakopane jest również „stolicą" sportów zimowych.

Ale równocześnie Zakopane jest ośrodkiem naukowym. Posiada Muzeum Tatrzańskie — z jego niezrównanymi zbiorami z dziedziny etnografii, bibliotekę zaopatrzoną w bogaty księgozbiór z zakresu nauk społecznych. Placówka naukowa Tatrzańskiego Parku Narodowego dysponuje bogatym archiwum. Poważnymi instytucjami naukowymi są: obserwatorium meteorologiczne mieszczące się na Kasprowym, stacje ochrony przyrody PAN, alpinarium i in. Zakopiańskie Towarzystwo Lekarskie zrzesza wybitnych specjalistów - naukowców. Badania prowadzone w miejscowym ośrodku leczniczym kwalifikują go do rzędu instytutów naukowych.

Czy Zakopane jest warte uczelni?

Placówki te ściągają w „sezonie" — który dla Zakopanego trwa niemal cały rok — liczną rzeszę pracowników nauki. I oto, w związku z wyliczonymi walorami Zakopanego, słyszy się głosy, poddające pod dyskusję sprawę zorganizowania w Zakopanem filii wyższej uczelni (o profilu humanistycznym, z wydziałami sztuk pięknych, etnografii, turystyki i wychowania fizycznego). Kadrą wykładowców mógłby służyć Uniwersytet Krakowski — radiofonizacja umożliwiłaby korzystanie z wykładów m. in. licznym młodym pacjentom, przebywającym przez wiele miesięcy w miejscowych sanatoriach.

Za tego typu awansem Zakopanego głosuje od lat prof. dr Włodzimierz Antoniewicz — występując na rzecz zakopiańskiej wyższej uczelni m. in. na łamach „Życia Nauki" i „Problemów". (K)

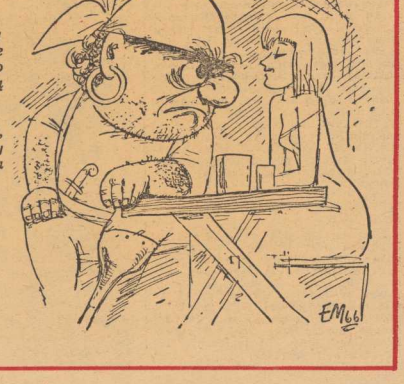

PIRAT

— Czy pan stale nosi tę swoją piracką chustkę?

— Nie, tylko gdy mnie głowa boli...

Rys. E. Messer

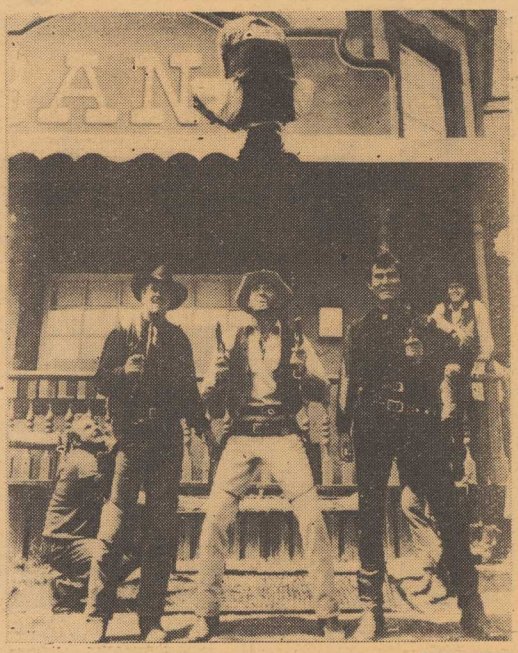

Western w Rzymie

W wytwórni Dino De Laurentisa, na przedmieściach Rzymu wybudowano całe miasteczko, przeznaczone do realizacji filmów z „dzikiego zachodu". Obecnie kręci się tu „Rzekę dolarów" z amerykańskimi aktorami (na zdjęciu od lewej) Dan Dureya, Tom Hunter i Henry Silva.

CAF - UPI

Ile lat liczy Gdynia?

W BR. GDYNIA obchodzi swoje 40-lecie, jest więc jednym z najmłodszych miast Polski. Jej historia nie rozpoczęła się jednak bynajmniej dopiero w momencie otrzymania praw miejskich.

Nazwa Gdynia, w obecnym brzmieniu, figuruje w spisie miejscowości z roku 1253. Ponad 200 lat później zbudowano tu pokaźny statek morski. W czasie wojny ze Szwecją w roku 1627 gdyńska przystań rybacka była czas jakiś bazą floty polskiej.

Hetman Wielki koronny Stanisław Koniecpolski, doceniając dogodne położenie wioski, proponuje Zygmuntowi III wybudowanie tu portu wojennego. Z patrycjatem gdańskim miewali bowiem polscy królowie poważne zatargi, a Puck był położony zbyt peryferyjnie. Myśl tę podjął następnie architekt wojskowy Władysława IV Jan Fleitner. Poczyniono nawet pewne przygotowania dla realizacji tego projektu. Tak więc międzywojenni budowniczowie gdyńskiego portu mieli swoich prekursorów.

Ciekawą i starodawną historię mają również niektóre dzielnice Gdyni, ongiś samodzielne miejscowości. W ostatnich latach na Oksywiu odkryto wielkie cmentarzysko z V wieku n.e., świadczące o istnieniu tam znacznego ośrodka kultury wenedzkiej (Wenedzi). W okresie wczesnego średniowiecza, a szczególnie od IX do XII wieku, bujnie rozwija się osadnictwo w Chylonii, Orłowie, na Obłużu, Witominie oraz na terenie obecnego śródmieścia. Kolibki, których dzieje również sięgają średniowiecza, były później własnością Króla Jana III. Po jego śmierci stały się ulubionym miejscem wywczasów królowej Marysieńki, która bawiła tam bardzo często.

Kandydaci do MOL-a

Dowództwo lotnictwa wojskowego USA wybrało już dwudziestu kandydatów, z których rekrutować się będzie pierwsza załoga stacji orbitalnej MOL. Stacja wystrzelona zostanie w roku 1968, a do tego czasu kandydaci na kosmonautów przechodzić będą intensywne szkolenie i treningi. Prasa amerykańska podaje, że wśród zgłaszających się do tego lotu ochotników było sześć kobiet, jednak żadna z nich nie spełniła minimum warunków stawianych przyszłym kosmonautom. A więc pozycja Walentyny Tierieszkowej - Nikołajewej jest nadal niezachwiana.

LEGENDA I PRAWDA

Mata Hari

Tadeusz Szafar 52)

„...Podczas wszystkich naszych spotkań — powiedział kpt. Ladoux — prosiłem panią bezustannie, by mi pani opowiedziała wszystko co wie o organizacji niemieckiej. Wielokrotnie pytałem nawet, czy zna pani „Fräulein z Antwerpii *), która kieruje całym niemieckim szpiegostwem w Belgii, wymierzonym przeciwko Anglii i Francji. Odpowiadała pani zawsze, że jej pani nie znała.

— Nic panu nie mówiłam, bo mi pan nie chciał zapłacić, a nie czułam się w obowiązku zbyt wcześnie ujawniać moich tajemnic.

— Mimo to, skoro pani twierdzi, że jest pani absolutnie oddana Francji, powinna pani była ujawnić mi całą prawdę.

— W każdym bądź razie nigdy nie wywiązałam się z misji, jaką mi powierzył Kraemer.

— Zwracamy pani uwagę — wtrącił się kapitan Bouchardon — że nawet przyjmując ten punkt widzenia, kontakty z nieprzyjacielem traktowane są przez nasze prawo jak zbrodnia, równa zbrodni efektywnego przekazywania informacji nieprzyjacielowi.

— A więc wasze prawo jest okropne — odparła niezrażona niczym Mata Hari. — Gdybym to wiedziała, moja noga by tu nie postała. W żadnym wypadku nie miałam nigdy zamiaru dostarczać Niemcom informacji. Kapitan Ladoux trzykrotnie w styczniu odmówił przyjęcia mnie gdy zgłaszałam się na bulwarze Saint-Germain, aby mu wszystko wytłumaczyć. Powiedziałabym mu o wszystkim, gdyby mnie przyjął".

Nie mniej obciążające dla aresztowanej były zeznania innych świadków, zebrane w śledztwie. Pułkownik Denvignes — o którym sam Bouchardon pisał w pamiętnikach, że „zawojowany kokieterią pięknej kobiety... zakochał się jak podporucznik" — twierdził, że od początku podejrzewał, iż Mata Hari jest niemieckim szpiegiem i zaprzeczał, jakoby to on namawiał ją do powrotu do von Kallego celem zdobycia dodatkowych informacji o desancie sabotażystów w Marcku. Jego kłamstewka Mata Hari przygwoździła z nieoczekiwaną godnością:

„Pułkownik bardzo zręcznie wypaczył sens naszych stosunków. Zapomniał powiedzieć, że latał za mną tak, że się robił śmieszny. Dwa razy dziennie przychodził do hotelu Ritz, nie dając mi spokoju, na oczach wszystkich pił ze mną herbatę lub kawę i nazywał mnie „moje dziecko" i „moja mała". Przyznaję jednak, że nie byłam jego kochanką. Ale proponował mi, żebym z nim żyła, mówiąc że rozjaśnię mu dom. Człowiek pokroju pułkownika Denvignes nie powinien rzucać kamieniem w kobietę, która znalazła się w nieszczęściu. Tym bardziej, że prosił mnie, bym została jego kochanką, na co odpowiedziałam, że zajęta jestem rosyjskim kapitanem, którego zamierzam poślubić... Dodam jeszcze tylko jedno: świadek kieruje się złośliwością i zawiedzioną miłością. Jestem zresztą przeświadczona, że to pułkownik, wiedząc, że Masłow jest moim kochankiem (wyznałam mu to na jego prośbę), inspirował obelżywy list, jaki rosyjski attaché wojskowy napisał do dowódcy pierwszego pułku rosyjskiej gwardii cesarskiej, w którym nazywa mnie niebezpieczną awanturnicą, z którą Masłow nie powinien utrzymywać stosunków".

Ale również kapitan Wadim Masłow zachował się wcale nie lepiej i nie okazał ani śladu galanterii, jaka winna była cechować arystokratycznego oficera carskiej gwardii! W zeznaniu złożonym na piśmie oświadczył krótko, że jego związek z Mata Hari pozbawiony był jakiegokolwiek znaczenia i że w marcu, gdy postanowił definitywnie z nią zerwać, dowiedział się, że przebywa w więzieniu.

Mata Hari podjęła jeszcze jedną, iście desperacką próbę wywikłania się z matni, w jaką wpadła wskutek własnej głupoty. Próbę tak charakterystyczną, że choć nie przyniosła żadnych rezultatów, warto o niej wspomnieć choćby po to, by uzyskać pełniejszy wgląd w psychikę tej kobiety, która naprawdę nie wiadomo dlaczego uważana jest za symbol arcyszpiega doskonałego. W czasie ostatniego przesłuchania, 21 czerwca 1917, opowiedziała kapitanowi Bouchardonowi, jakie to miała rzeczywiście plany, przyjmując propozycje kapitana Ladoux w sprawie współpracy z Drugim Oddziałem:

*) Osławiona Elsbeth Schragmüller, zwana „Fräulein Doktor", jedyna kobieta, która nosiła stopień oficerski w cesarskiej armii niemieckiej, w czasie pierwszej wojny światowej szkoliła niemieckich szpiegów i przyjmowała ich meldunki w centrali mieszczącej się w okupowanej Antwerpii. Osiągnęła wspaniałe wyniki w pracy wywiadowczej, częściowo zresztą przypisywane Mata Hari! Zmarła w lutym 1940, a wszystkie jej papiery zostały zarekwirowane przez gestapo i znikły; nie wykluczone, że wśród nich mogły znajdować się ślady kontaktów z Mata Hari, których brak w innych archiwach nie mieckich. Podobno „Fräulein Doktor" uznała, że Mata Hari nie nadaje się do aktywnej działalności szpiegowskiej i jest zbyt łasa na pieniądze — wersji tej jednak nie sposób na razie sprawdzić. Wokół osoby Elsbeth Schragmüller również narosła już cała legenda, napisano o niej wiele książek i nakręcono film.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Kłopoty z żubrami

Perspektywy polowań na grubego zwierza

W BIAŁOWIECKIM PARKU NARODOWYM znajduje się już blisko 130 sztuk żubrów, z tego ponad 100 tych zwierząt przebywa na wolności. Spodziewane jest w tym roku przyjście na świat 25—30 żubrzątek, zaś za kilka lat białowieskie stado rozrośnie się do paruset sztuk.

Co więc będzie dalej z żubrami? Czy będą one traktowane w dalszym ciągu jako rzadkie zwierzęta hodowlane, czy też — podobnie jak łosie, sarny i jelenie — zaliczane do zwierząt dzikich, które podlegać będą pełnej ochronie ale i pewnej selekcji, korzystnej zresztą dla zachowania gatunku? Sprawa ta jest przedmiotem dyskusji w kołach naukowców i działaczy ochrony przyrody.

Dyrekcja Parku Narodowego w Białowieży skłania się do drugiej koncepcji, tzn. zaliczania żubrów do zwierząt dzikich. Z czasem zajdzie potrzeba przenoszenia części żubrów do innych kompleksów leśnych, gdyż sama tylko Puszcza Białowieska może okazać się za ciasna. Zapewne za parę lat można będzie pozwolić sobie na odstrzały tych zwierząt, co stanowić będzie dla myśliwych niezwykle atrakcyjne i cenne trofeum.

Na terenie Białowieży występuje dosyć niekorzystne zjawisko „nadwyżki" byków, które nie mają własnych stad. Doprowadza to do rozmaitych konfliktów i starć między rywalami. Próbowano sprzedawać pojedyncze sztuki żubrzych byków, np. do ogrodów zoologicznych lub zwierzyńców, jednakże wszędzie widziane są najchętniej tylko... pary żubrów.

Głos słońca

Uczeni francuscy i radzieccy zamierzają przeprowadzić w lutym ciekawy eksperyment mieszczący się w programie Międzynarodowego Roku Spokojnego Słońca. W dwóch punktach kuli ziemskiej, we wsi Sogra koło Archangielska i na wyspie Kerguelen leżącej w pobliżu Antarktydy, ustawione zostaną aparaty rejestrujące pulsacje elektromagnetyczne w atmosferze i skorupie ziemskiej. Punkty do przeprowadzenia eksperymentu wybrano tak, by przechodziła przez nie ta sama linia siły pola magnetycznego Ziemi. Jest to rzadki wypadek, kiedy oba te punkty znajdują się na lądzie — najczęściej jeden z końców linii siły pola dotyka oceanu.

Uczeni radzieccy i francuscy będą porównywali wyniki swoich obserwacji dokonywanych w tym samym czasie, dzięki czemu będą mogli otrzymać dodatkowe wiadomości dotyczące zarówno struktury pola magnetycznego Ziemi, jak i rozchodzenia się fal elektromagnetycznych w atmosferze. Pierwszym wynikiem było zarejestrowanie „głosu Słońca" — fal elektromagnetycznych emitowanych przez naładowane szybkie cząstki pochodzące ze Słońca i zakrzywiane w polu magnetycznym Ziemi.

„Kawalerska" pralka

W najbliższym czasie ukaże się w sklepach nowy typ pralki „Swiatowid". Będzie to pralka tzw. „kawalerska", przystosowana do jednorazowego prania 1 kg bielizny. Będzie to najmniejsza z pralek krajowych. Cena — 1 200 zł.

Za szybko rosną

Sporo kłopotu przysparzają użytkownikom cieplarni przy technikum w Iłowie tropikalne palmy od miany „Feniks". Niektóre egzemplarze liczące ponad 20 lat przekroczyły wysokość 9 m, a więc są wyższe niż ich odpowiedniki rosnące w Afryce w warunkach naturalnych. Korony drzew wypychają szklany dach cieplarni, liście naciskają na ściany. Myślano o przebudowie cieplarni, ale podniesienie dachu o 5 m, rozwiązałoby problem zaledwie na 3 lata.

Obecnie dyrekcja technikum pertraktuje z palmiarnią w Lipsku (NRD), która dysponuje najwyższymi w Europie cieplarniami. Technikum oddaje swoje palmy - giganty na własność.

Przesunięte wsie

W woj. kieleckim, gdzie dokonuje się ostatnio dokładnych pomiarów ziemi ustalono, m. in., że niektóre wsie zmieniły w ciągu ostatnich 150 lat swe położenie. Następowało to przeważnie wskutek przesiedleń ludności na polecenie miejscowych obszarników, uruchamiających na własnych gruntach kopalnie, fabryki itp. Tak np. została przeniesiona na odległość ok. 3 km wieś Stadnicka Wola koło Końskich, a tak że wieś Swinków koło Miedzierzy. W obydwu wypadkach chodziło o eksploatację złóż rudy żelaznej występującej pod zabudowaniami wiejskimi.

Fakty te stwierdzono po porównaniu obecnych map z mapami archiwalnymi, niestety często jeszcze używanymi jako obowiązujące np. przy procesach sądowych o miedzę.

„Zgubieni" inteligenci

Przy okazji gromadzenia materiałów na konferencję PAN (w sprawie deglomeracji nauki) przekonano się, że nie jest łatwo zdobyć dane o rozmieszczeniu inteligencji w Polsce gdyż nie zawierają pełnych danych ani spisy ludności, ani wyniki badań GUS. Przy wszelkich spisach „gubi się" bowiem co najmniej 25 proc. inteligencji z wyższym wykształceniem, zatrudnionej w organizacjach politycznych, społecznych, religijnych, w wojsku itp.

Szacunkowo przyjmuje się, że w 1965 r. mieliśmy w Polsce ponad pół miliona ludzi z wyższym wykształceniem, przy czym najliczniejszą kategorię zawodową stanowią tu inżynierowie. Najwięcej osób z wyższym wykształceniem zatrudnia (poza miastami centralnymi) woj. katowickie.

Coraz bliżej Szczecina

ALARM PEŁNEJ GOTOWOŚCI!

Powitamy godnie Wielki Wyścig Pokoju

A WIĘC już w najbliższy czwartek, po południu, na stadionie przy ul. Twardowskiego witać będziemy zwycięzców X etapu Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa — Berlin, prowadzącego z Poznania do Szczecina.

KOMITET ORGANIZACYJNY, którym kieruje przewodniczący WKKF, Zbigniew ORŁOWSKI, ogłosił **stan pełnej gotowości.** Jak informuje kierownik komisji trasy Alfred WALICKI, najlepiej spisały się dotychczas władze powiatu **Myślibórz, który zakończył przygotowania przedterminowo.**

Pewne kłopoty są jeszcze z powiatami gryfińskim i pyrzyckim, ale tamtejsi drogowcy zobowiązali się **zaległości wykonać na czas.**

Trasa wlotowa do Szczecina jest przygotowana w 95 proc., kostkę na szosie pokryto nawet asfaltowym dywanikiem. W samym mieście zabezpieczono nawjerzchnię ul. Gdańskiej i wykańcza się odcinki trasy przed wjazdem na stadion. Szczególnie niebezpieczny wydaje się wjazd z ul. Mickiewicza w ul. Twardowskiego, który zabezpieczony zostanie belami słomy.

Wzdłuż trasy, biegnącej ulicami Szczecina, **barwny szpaler utworzą organizacje młodzieżowe, wśród nich około 3 tys. młodych kolarzy, z kodami, proporczykami i specjalnymi znaczkami.**

BOGATA dekoracja trasy i stadionu Pogoni opracowana została w szczegółach **przez szczecińskich artystów-plastyków.**

Mamy więc wszelkie szanse, że powtórzymy nasz sukces sprzed 4 lat, kiedy to Szczecin wśród miast — gospodarzy etapowych zajął zaszczytne I miejsce.

Z okazji zakończenia X etapu WP, Komitet Organizacyjny wydał bardzo ładną metalową plakietkę na drzewie, przypominającą o tym, że wyścig odbywa się w ostatnim roku obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego.

Od Edmunda Szczęsnego — kierownika sekcji zakwaterowania i wyżywienia wielkiej kawalkady kolarskiej (wraz z oficjelami, opieką techniczną, dziennikarzami, sprawozdawcami radia i telewizji — ponad 500 osób) dowiadujemy się, że **na tym odcinku przygotowania zostały zakończone.**

W hotelu „PIAST" kwaterować będą zawodnicy i kierownicy drużyn, natomiast oficjele i prasa mają zapewnione pokoje w „CONTINENTALU", gdzie też mieścić się będzie ETAPOWE BIURO PRASOWE. Ekipy techniczne zamieszkają w hotelach „GRYF" i PTTK.

Sprawozdawcom zabezpieczono łączność telefoniczną i bezpośrednio dalekopisami ze światem. Pomyślano też o dobrze zaopatrzonym **ambulatorium — punkcie pomocy lekarskiej i sanitarnej.** Nie zapomniano nawet o punkcie prania bielizny.

Na okres wyścigu hotel i restauracja „GRYF" będą czynne wyłącznie dla uczestników WP.

Dzięki trosce Wydziału Handlu Prez. MRN wszyscy uczestnicy Wyścigu Pokoju będą mogli żywić się w Szczecinie w naprawdę wzorowych warunkach. Dla kolarzy zarezerwowano nowo otwartą restaurację szkolną Technikum Gastronomicznego „EUROPA".

Wszystkie punkty zakwaterowania i wyżywienia zostały skontrolowane przez SANEPID.

NA SAMYM STADIONIE kolarzami zaopiekują się uczniowie SM i SRM, którzy wystąpią w swych galowych mundurach.

Pierwszy posiłek otrzymają zawodnicy w bufecie, przygotowanym przez Technikum Gastronomiczne na murawie boiska. Po kąpieli na pływalni Pogoni, specjalne autokary odwiozą kolarzy do miejsca zakwaterowania.

I JESZCZE CIEKAWOSTKA: dekoracji etapowych zwycięzców laurowymi wieńcami dokonają oficerowie Marynarki Handlowej na czele z kpt. Ż. W. Danutą WALAS-KOBYLIŃSKĄ. (a)

INDYWIDUALNIE liderem jest nadal Francuz GUYOT, który jednak wyprzedza radzieckiego kolarza DOCHLJAKOWA już tylko o 4 sek., a Polaka Kudrę o 2,39 min.

NA ZDJĘCIU: Guyot na mecie VII etapu przyjmuje gratulacje sędziego głównego wyścigu, Benno Schmidta (CSRS).

Bilety już w przedsprzedaży

IMPREZY z okazji zakończenia X etapu WP rozpoczną się na stadionie POGONI w czwartek już o godz. 15. Gospodarze rozegrają mecz piłkarski z I-ligowym zespołem rumuńskim FC JASI, w przerwach na bieżni odbędą się propagandowe biegi lekkoatletyczne oraz wyścigi kolarskie z udziałem zawodników — Poznania, Gdańska i Szczecina. Koncertować będą na zmianę dwie orkiestry reprezentacyjne: wojskowa i kolejowa.

BILETY na stadion znajdują się w przedsprzedaży w kasach ORBISU, Pawilonu w Bramie Portowej i bezpośrednio w sekretariacie Komitetu Organizacyjnego przy ul. Tkackiej 55.

Zakłady pracy nabywać mogą wejściówki na listy zbiorowe, co zaoszczędzi im niepotrzebnego stania później w kolejkach. (a)

Spartakiada 1000-lecia w Kamieniu Pom.

FINAŁ SPARTAKIADY 1000-LECIA w piłce ręcznej rozegrano w Kamieniu Pom.

W decydującym pojedynku, w grupie mężczyzn, WKS WIARUS po wyrównanej grze pokonał MKS POGOŃ 22:21 (do przerwy 8:11 dla Pogoni). Szalę zwycięstwa na korzyść Wiarusa przechylił zdobywca decydującej bramki Jerzy CZAJKA.

W grupie kobiet MKS Szczecin pokonał juniorki POGONI 17:5 (8:3).

Przewodniczący WGiD, Juliusz MARKOWSKI podkreśla dobry poziom sportowy finałowych pojedynków i wzorową organizację imprezy. (a)

Mistrzowie ZSRR w boksie

W MOSKWIE zakończone zostały bokserskie mistrzostwa Związku Radzieckiego. Oto zwycięzcy poszczególnych wag:

w. musza — Leszczew, w. kogucia — Bendałowski, w. piórkowa — Szaszkow, w. lekka — Nikonorow, w. lekkopółśrednia — Frolow, w. półśrednia — Tamulis, w. lekkośrednia — Agiejew, w. średnia — Sołomonow, w. półciężka — Kisielew, w. ciężka — Izosimow.

Dziś gości kolarzy stolica

108 km. dookoła Warszawy

SIÓDMY etap XIX Wyścigu Pokoju, rozegrany na 205 kilometrowej trasie z Katowic do Łodzi, zakończył się sukcesem kolarza NRD Hoffmanna, który przyjechał na metę na czele 7-osobowej grupy. Wyprzedził on na finiszu Francuza Leduc. Trzecie miejsce wywalczył kolarz radziecki Dochljakow, zdobywając fioletową koszulkę najaktywniejszego kolarza wyścigu.

Z POLAKÓW najlepiej spisał się Zieliński. Przybył on na 10 pozycji ze stratą do zwycięzcy 41 sek. Trzej dalsi nasi kolarze przyjechali o 1,04 za Hoffmannem, w dużej grupie i zajęli miejsca: 15) Kegel, 40) Polewiak, 41) Kudra. Magiera stracił około 19 minut i zajął 74 miejsce.

Drużynowo wygrał zespół Danii. Polska uplasowała się na 8 miejscu.

W klasyfikacji po 7 etapach nie nastąpiły w zasadzie zmiany. Polacy stracili jednak do ZSRR i NRD po 1.04, ale utrzymali drugie miejsce. Prowadzi zespół ZSRR z przewagą 3.53 min. nad Polską oraz 6.35 nad NRD.

ÓSMY etap wyścigu rozegrany zostanie dziś w Warszawie. Będzie nim kryterium uliczne na trasie długości 108 km.

—o—

PO KRÓTKIM ODPOCZYNKU w Łodzi kolarze wyruszyli wczoraj wieczorem pociągiem do Warszawy. Drugi „kolejowy" etap oczekuje zawodników w środę na trasie Warszawa — Kutno.

—o—

NA ULICACH ŁODZI, gdy samochody towarzyszące wyścigowi pędziły z dużą szybkością na metę etapu, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pod jeden z samochodów wpadł 7-letni chłopiec, który chciał przebiec przez jezdnię w niedozwolonym miejscu. Dziecko poniosło śmierć.

—o—

SŁOŃCE daje się kolarzom porządnie we znaki. Wszyscy jednak zadowoleni są, że po raz pierwszy od lat podczas Wyścigu Pokoju nie leje deszcz. Lekarze wyścigu musieli jednak udzielać pomocy kilku pierwszym ofiarom porażenia słonecznego. Nie był to jednak kolarze, lecz... osoby towarzyszące.

Oni zagrają ze Szwedami

TRENER Brzezańczyk ustalił skład drużyny polskiej, która 18 bm. rozegra na stadionie olimpijskim we Wrocławiu międzypaństwowy mecz ze Szwecją. Nasza reprezentacja grać będzie w następującym zestawieniu:

GOMOLA (SZEJA), STRZAŁKOWSKI, GMOCH, OŚLIZŁO, ANCZOK, BLAUT II, GRZEGORCZYK, BANAS, LUBAŃSKI, LIBERDA i LENTNER.

Inauguracja sezonu żeglarskiego

Pierwsze regaty

JAK już informowaliśmy, w ub. niedzielę na przystani Morskiego Klubu Sportowego „POGOŃ" nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu żeglarskiego. Uczestniczyli w nim m. in. sekretarz KW PZPR Henryk HUBER, przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz sportu i turystyki, przedsiębiorstw opiekujących się żeglarzami i ogromna rzesza żeglarzy ze wszystkich szczecińskich klubów.

PRZYSTAŃ Pogoni i jednostki znajdujące się w basenach klubu udekorowano na tę uroczystość flagami międzynarodowego kodu sygnałowego. Na maszcie głównym powiewały flagi wszystkich federacji sportowych oraz niewielka banderka z liściem klonu — znak żeglarzy kanadyjskich, którzy również uczestniczyli w uroczystości.

Zakupili oni jacht w Stoczni Szczecińskiej i w najbliższych dniach udają się nim w drogę powrotną do Kanady. Podczas otwarcia sezonu 9 młodych żeglarzy otrzymało „trzecie kółko olimpijskie", a ukoronowaniem uroczystości były pierwsze w tym roku regaty — „Otwarte eliminacje do kadry okręgu".

A oto wyniki regat w poszczególnych klasach: wśród startujących „kadeciarzy" najlepszym okazał się Marek Mirski z Morskiego Klubu Sportowego Pogoń, w „Ok Dinghy" zwyciężył Andrzej Czubajko z Jachtu Klubu AZS, a jego klubowi koledzy Andrzej Szałek w „Finach" i Stanisław Bolewicz na „Latającym Holendrze", natomiast Jerzy Chwaścikowski z LZS Pomorze zajął pierwsze miejsce na „Hornecie".

Dzięki dobrej organizacji regaty mogli oglądać z pokładów motorówek licznie przybyli goście. Wiał silny wiatr, nie obyło się więc bez kilku wywrotek. (dym)

Sukcesy szczecińskich wioślarzy

W GANDAWIE (Belgia) odbyły się międzynarodowe regaty wioślarskie, w których startowały również osady polskie. Spisały się one doskonale, zwyciężając w trzech biegach. Dwójka ze sternikiem szczecińskiego AZS — Krzemiński i Frąckiewicz zajęła pierwsze miejsce wyprzedzając osadę Antwerpii. Kombinowana czwórka ze sternikiem AZS-ów Kraków i Szczecin wygrała swój bieg przed drugą polską osadą AZS Szczecin, a osada BTW Fydgoszcz triumfowała przed Antwerpią w wyścigu czwórek bez sternika.

Ponadto w jedynce Brzezicki zajął drugie miejsce za Belgiem de Hombreux, a kombinowana ósemka wywalczyła czwartą pozycję za angielskim Thames Rowing Club, Marne (Paryż) oraz Antwerpią.

Elektrycy ZPO wygrali w piłkę z mechanikami

KS WŁÓKNIARZ przy ZPO im. 22 Lipca żyje już przygotowaniami do przyjęcia ekipy polskich kolarzy uczestniczących w WP, nad którymi w dniu odpoczynku, w piątek 20 bm., sprawować będzie patronat.

Dla podkreślenia radosnego nastroju wśród załogi, WŁÓKNIARZ zorganizował dla dzieci pracowników ZPO wyścigi na małych rowerkach (120 maluchów na starcie!), przy czym wszyscy uczestnicy otrzymali piękne książki z obrazkami i najprawdziwsze dyplomy ukończenia wyścigu.

W towarzyskich zawodach piłki nożnej elektrycy ZPO pokonali mechaników zakładu 2:1. (a)

Będzie z nich pociecha

Siwa i Marciniak wygrali młodzieżowy wyścig kolarski

Dobrą propagandą sportu kolarskiego wśród młodzieży szkolnej, nie zrzeszonej w klubach sportowych, był niedzielny wyścig kolarski, zorganizowany przez Arkonię, Szkolny Związek Sportowy, KURIER SZCZECIŃSKI i Pałac Młodzieży na trasie do Tanowa.

NA STARCIE stanęło ok. 70 młodych kolarzy, którzy przeszli odpowiednie przeszkolenie pod kierownictwem instruktora grupy młodzieżowej Arkonii, Mieczysława ANDRZEJAKA i trenera Tadeusza BESTREGO jun.

Wyścig na szosie do Tanowa odbył się w dwóch grupach. Wśród chłopców młodszych, na dystansie 6 km, zwyciężył Zbigniew SIWA ze szkoły nr 60 przed Janem BESTRYM — szkoła nr 79. W punktacji zespołowej wygrała „sześćdziesiątka".

W grupie chłopców starszych na 10 km wygrał uczeń Ryszard MARCINIAK ze szkoły nr 70 przed Andrzejem SZMIDTEM — szkoła nr 47. Zespołowo wygrała szkoła nr 47. **Zwycięzcy otrzymali ufundowany przez Pałac Młodzieży puchar i pamiątkowe dyplomy. (a)**

Uwaga — Spartakiada Strzelecka!

KOMITET ORGANIZACYJNY Miejskiej Spartakiady Strzeleckiej zawiadamia, że 18 maja o godz. 15 odbędzie się odprawa kierowników zespołów strzeleckich zgłoszonych do Spartakiady. Na odprawie nastąpi losowanie stanowisk i uzgodnienie terminów strzelań.

Dalsze zgłoszenia zespołów strzeleckich należy kierować na adres Zarządu Miejskiego Ligi Obrony Kraju. (tel. 441-31).

DO WARSZAWY zapowiedziała swój przyjazd akademicka reprezentacja Japonii w judo, która po raz pierwszy w historii polskiego judo trenować będzie wspólnie z naszymi zawodnikami w COPO na Bielanach.

Japończycy należą do najsilniejszych państw świata w tej dyscyplinie sportu, a akademicki zespół Japonii jest równoznaczny z reprezentacją państwową. Wspólny trening z czołówką polską będzie ostatnim szlifem formy przed

Japończycy w Szczecinie?

startem w akademickich mistrzostwach świata, które rozegrane zostaną w czerwcu w Pradze.

Jak się dowiadujemy, sekcja judo Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Szczecińskiej zaprosiła egzotycznych gości do naszego miasta. Rozmowy na ten temat są na dobrej drodze i najprawdopodobniej w tych dniach zostaną sfinalizowane.

Pokazówka judo w japońskim wydaniu będzie dla szczecińskich kibiców tej dyscypliny sportu nie lada wydarzeniem. (a)

Ze sportu szkolnego

✦ W LICEUM IM. MIESZKA I przy ul. H. Pobożnego zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo szkoły w piłce koszykowej. Obrońca tytułu klasa X b i w tym roku spisała się doskonale, zwyciężając w finale klasę XI c.

✦ W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 55 trwający od dwóch miesięcy turniej w piłce koszykowej wygrała pewnie klasa VII c.

Przy organizacji turnieju wyróżnił się Edward Rogoziński. (a)

Komunikat

W dniu 29 maja odbędzie się statutowe Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w PRL Oddział w Szczecinie w lokalu Schroniska przy Al. Wojska Polskiego 247 o godz. 10. W wypadku braku wymaganej liczby członków zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie o godz. 11 bez względu na liczbę obecnych członków.

4868-G

Praca

POTRZEBNA pomoc do dziecka, M. Reja 21/4. Zgłoszenia po 16.
4935-G

POTRZEBNA pomoc domowa, tel. 240-35.
4795-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu, Al. Piastów 62/14, lewa oficyna.
4809-G

PRZYJMĘ pomoc domową na 4 godz. dziennie, Bol. Krzywoustego 28/5.
4866-G

Matrymonialne

WDOWA lat 53 krawcowa, katoliczka, pozna pana z mieszkaniem, najchętniej z córką. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4867".
4867-G

RENCISTA lat 66 bez nałogów, żyjący w separacji pozna panią lat 60 bez nałogów zdrową nie szczupłą, pochodzenia robotniczego z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4871".
4871-G

RENCISTA lat 65 (posiada ogród hodowlany) poszukuje pani w odpowiednim wieku z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4802".
4802-G

WDOWA, rencistka, własne mieszkanie lat 58 pozna pana do lat 60, kulturalnego bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4810".
4810-G

Nieruchomości

12 HA ZIEMI z budynkami sprzedam. Cena 70 000 zł. Wiadomość: Alfons Bołtrukiewicz, Klempicz, p-ta Obrzycko, pow. Czarnków, woj. Poznań.
59-P

DZIAŁKĘ 8 000 m kw. Poznań Szczepankowo sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4470".
4470-G

SPRZEDAM 30 ha ziemi w woj. gdańskim. Dobre położenie, dogodna komunikacja autobusowa i kolejowa. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „G-17333".
1771-K

Różne

HELENIE CZERWIŃSKIEJ skradziono bilet wolnej jazdy MPK.
4815-G

Sprzedaż

WÓZEK dziecięcy stan b. dobry sprzedam, Komuny Paryskiej 14/3.
4784-G

KOMPLET kuchenny w dobrym stanie sprzedam, ul. Zaciszna 3-a/1.
4785-G

MOTOCYKL „Pannonia" sprzedam. Wiadomość: Armii Czerwonej 14-c/7, (wieczorem).
4788-G

SKUTER „Tula 200" stan b. dobry sprzedam, Malczewskiego 9-a/7.
4797-G

ŁÓDŹ-półślizg sprzedam, Jedności Narodowej 29/8 od 17.
4798-G

SAMOCHÓD „Syrenę 103" (PKO) sprzedam, Stargard ul. Reymonta 4, tel. 23-75, godz. 7—12, 15—18.
4811-G

KONIA i platformę na szesnastkach sprzedam, Szczecin, Wyspa Pucka ul. Wiejska 1.
4823-G

„TRABANTA 600" mały przebieg sprzedam, Somosierry 10.
4827-G

„JUNAKA" sprzedam, Szczecin, ul. Heyki 18/11.
4830-G

MOTOCYKL „MZ-250" sprzedam, Naruszewicza 15/3.

MOTOCYKL „MZ-350" sprzedam, ul. Ks. Borysa 12.
4846-G

SAMOCHÓD dostawczy 1-tonowy sprzedam, tel. 72-265.
4857-G

„FORDA Taunusa" sprzedam lub zamienię na motocykl z koszem, ul. Strzałowska 46-a/16.
4381-G

ŁÓDŹ do motoru przy czepnego sprzedam, Stargard, Mickiewicza 29/3.
4878-G

MASZYNY blacharskie sprzedam, Szczecin, Al. Piastów 3/16.
4875-G

ŁÓDŹ wędkarską z motorem sprzedam, K. Kolumba 32/5.
4862-G

Lokale

KOMFORTOWE 2-pokojowe mieszkanie z garażem na Starym Mieście zamienię na 3-pokojowe, tel. 458-09.
4786-G

3 POKOJE, słoneczne, I piętro zamienię na 2 pokoje z c.o. najchętniej w tej samej dzielnicy. Wiadomość: ul. Niemcewicza 36/5.
4874-G

GRYFINO — 2 pokoje z kuchnią, słoneczne w nowym budownictwie, w centrum (dogodny półgodzinny dojazd do Szczecina) zamienię na podobne w Świnoujściu. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „4790".
4790-G

2 POKOJE, kuchnia, ogród z sadem (Golęcino) zamienię na podobne w śródmieściu, tel. 36-318.
4794-G

WYNAJMĘ pokoje letnikom, piękna miejscowość Karpacz. Zamówienia pisemne: Szandrowska, Karpacz, Konopnickiej 6.
58-P

MIESZKANIE w Słupsku zamienię na mieszkanie w Szczecinie, Krzywoustego 48—14, Iwaniak.
4796-G

PANI z dzieckiem poszukuje pokoju sublokatorskiego, tel. 346-93, od godz. 11—22.
4799-G

SŁUPSK lub Koszalin — zamienię mieszkanie dwupokojowe, c.o. i jednopokojowe na mieszkanie w Szczecinie. Dzielnica obojętna. — Szczecin, Kaszubska 12—3.
4808-G

MIESZKANIE trzypokojowe, kuchnia, łazienka, ogródek, c.o., etażowe zamienię na 2 od dzielne mieszkania po 2 pokoje z kuchnią (jedno może być ostatecznie kawalerka). Szczecin, Szeroka 14—1 (Krzekowo).
4824-G

POKOJ, wspólna kuchnia zamienię na pokój z kuchnią lub kawalerkę. Warunki do omówienia. 5 Lipca 16—11, godz. 16—18.
4831-G

WYNAJMĘ pokój 2 solidnym panom, Podgórna 15/16 (szatnia).
4836-K

TRZY pokoje, kuchnia, ogród, zamienię na 2 oddzielne mieszkania jedno może być kawalerka. Dzielnica obojętna. Zdroje, Batalionów Chłopskich 6—2.
4844-G

Pracownicy poszukiwani

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" w Szczecinie, ul. Gen. Świerczewskiego 29, poszukuje agentów (mężczyzn) do sprzedaży produktów naftowych w stacjach benzynowych w Choszcznie, Myślibórzu, Maszewie, Mrzeżynie, Wisełce, Rewalu, Przybiernowie i Golczewie. Przy zawarciu umowy wymagane jest od agenta zabezpieczenie finansowe w postaci weksla gwarancyjnego względnie książeczki PKO z wkładem do wysokości 5—10-dniowego utargu danej stacji. Szczegółowych informacji odnośnie warunków zawarcia umowy agencyjnej udziela dział kadr i szkolenia Szczecin, ul. Gen. Świerczewskiego 29, pokój 19, I piętro.
1798-K

DWA pokoje, kuchnia, zamienię na pół domku przeznaczonego do sprzedaży. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin, pod „4850".
4850-G

Zguby

W DNIU 10.V. 1966 r. w godz. 23.30—0.30 zgubiono teczkę z narzędziami TV. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, tel. 447-61, w godz. 19—20.
4934-G

TECHNIKUM Gospodarcze w Szczecinie unieważnia zgubioną legitymację szkolną Renaty Gołębiowskiej.
4872-G

ANIELA WOJNAROWICZ zgubiła leg. ubezpieczeniową rodzinną.

PIOTR JANKOWSKI zgubił leg. ubezpieczeniową nr Z-126629.
4813-G

SZKOŁA Podstawowa nr 53 w Szczecinie unieważnia zgubioną legitymację szkolną Barbary Bratus.
4812-G

DNIA 8.V. br. zgubiono kamień od sygnetu, koloru niebieskiego (szafir). Uprzejmego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, ul. Słowomira 3—3.
4805-G

SZKOŁA Podstawowa nr 36 w Szczecinie unieważnia zgubioną legitymację szkolną na nazwisko Stanisław Keller.
4806-G

LICEUM Ogólnokształcące nr 4 w Szczecinie unieważnia zgubione leg. szkolne: Zyty Głądoch, Marii Krajniak, Alicji Malinowskiej, Wiesławy Staniszewskiej.
4791-G

UNIEWAŻNIAM zagubiona pieczątkę o treści: Zakład Usługowy Ślusarsko-Hydraulieczny — Karol Narkiewicz, Świnoujście, ul. Karsiborska 1.
4618-G

LICEUM Ogólnokształcące w Goleniowie unieważnia zgubione leg. szkolne Alicji Konat, Krystyny Jurkowskiej.
4888-G

ZGUBIONO kwit komisowy nr 241, wystawiony przez „Jubiler" na nazwisko Kazimiera Zelinak.
4823-G

HENRYK KOSIM zgubił przepustkę, wydaną przez Stocznię Szczecińską.
4825-G

SZKOŁA Podstawowa nr 58 w Szczecinie unieważnia zgubioną legitymację szkolną Hanny Łuczak.
4832-G

APOLONIA BUSK zgubiła leg. ubezpieczeniową.
4834-G

ZGINĄŁ pies owczarek szkocki (collie). Ostrzegam przed przywłaszczeniem lub sprzedażą. Zawiadomić lub odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Modrzewskiego 26—4, tel. 722-77.
4837-G

SZKOŁA Podstawowa nr 10 w Szczecinie unieważnia zagubione leg. szkolne Janiny Miczyńskiej i Ireny Juniewicz.
4843-G

MARTA PIATEK zgubiła leg. inwalidzką.
4845-G

JERZY MACIEG zgubił przepustkę stałą nr 9031, wydaną przez ZPS.
4849-G

HIERONIM ZARUCKI zgubił przepustkę portową nr 2372.
4851-G

EUGENIA RUSINIAK-ROSSIŃSKA zgubiła leg. związkową.
4855-G

DYREKCJA Liceum Plastycznego w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną Ewy Kiechniowskiej.
4858-G

SZKOŁA Podstawowa nr 37 w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. szkolną nr 50 Ryszarda Kaczana.
4859-G

JANINA ŁUKASZCZYK PS zgubiła przepustkę, wydaną przez Szczeciński Zakład Przemysłu Maszynowego Płonie.
4865-G

LICEUM Ogólnokształcące nr 1 w Szczecinie unieważnia zgubioną legitymację szkolną Grotowskiej.
4864-G

PAM unieważnia zgubioną leg. studencką Kaliszu.
4876-G

FRANCISZKA TULIN zgubiła leg. zniżkową PKP nr 395/65.
4883-G

ZASADNICZA Szkoła Elektryczna w Szczecinie unieważnia zgubioną legitymację szkolną Ryszarda Janowskiego.
4884-G

PAM unieważnia zgubioną leg. studencką na nr 4898 Jadwigi Ostrzykowskiej.
4882-G

STANISŁAW BANASZAK zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Stocznię Szczecińską.
4885-G

Teatry

POLSKI — „Który z nich" g. 18; **WSPÓŁCZESNY** — „Dziady" g. 18; **MUZYCZNY** — „My Fair Lady" g. 19.

Kina

DELFIN — kino studyjne (tel. 468-78) — „Kochać" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — szwedzki, od lat 18 (wtorek i środa); **KOSMOS** (tel. 335-02) — „Dwaj z Teksasu" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 11 — panoram.; środa „Pieczone gołąbki" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. — od lat 11; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Rachunek sumienia" g. 11.15, 13.30 — pol. — od lat 12; „Mrs Hobbs" g. 16, 18.30, 21 — USA — panoram. — od lat 14 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Morderca po urlopie" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — jug. — panoram. — od lat 16 (wtorek i środa); **OGRODOWE** — „Barwy walki" g. 20.15 — pol. pan. — od l. 12; **DERBY** — „Chcemy się bawić" — godz. 20.30 — fr.-wł. — od l. 12 — panoram.; **POLONIA** (tel. 218-34) — „Spacer po linie" g. 14, 16, 18, 20.30 — ang. — od lat 16; środa: „Żona Lotta" g. 10.30, 15.30, 18, 20.30 — NRD — od lat 16; **MUZA** (Pomorzany) — „Wizyta starszej pani" g. 19.30 — NRF — panoram. — od lat 16; **FALA** — „Mandrin" g. 17, 19.30 — franc. — od lat 11 — panoram.; **PROMIEŃ** — „Wyprawa siedmiu złodziei" g. 16, 18.10, 20.20 — USA — panoram. — od lat 14; **MARS** — „Hud, syn farmera" g. 17, 19.30 — USA — od lat 16 — panoram.; **ECHO** (Krzekowo) — „Cartouche - zbójca" g. 18, 20 — franc. — od lat 14 — panoram.; **ŚWIT** (Skolwin) — „Królowa Krystyna" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 16; **MEWA** (Zelęcinowo) — „Najlepszy z wrogów" g. 17, 19.10 — ang. — od lat 16 — panoram.; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Zabłąkana w Rzymie" g. 18, 20 — wł. — od lat 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Gentleman z Epsom" g. 18, 20 — fr.-wł. — od lat 16 — panoram.; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Faraon" g. 18.30 — pol. — panoram. — od lat 16; **BAJKA** (Police) — „Trzej muszkieterowie" g. 17, 19 — fr. — od lat 16 — panoram.; **1 MAJ** (Żydowce) — „Bitwa o Kozi Dwór" g. 15.30 — pol. — od lat 7; „Król Maciuś I" g. 17.30 — pol. — od lat 7; „Miecz i waga" g. 19.30 — fr. — od lat 16.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Colorado" g. 10.30—20.30.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — DKF g. 20; **NOT** — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13—23; **TPPR** — Woj. Pol. 66 — film „Dziewczyna z dobrego domu" g. 18, 20 — pol. — od lat 16; **PINOKIO** — Boh. W-wy 55 — premiera kabaretu „AVANTI" g. 20; **JUNAK** — Woj. Pol. 187 — filmy fabularne g. 19; **SPÓŁDZIELCÓW** — Woj. Pol. 20 — występ Teatrzyku z montażem poezji K. I. Gałczyńskiego g. 19; **PAPIERNI** — Stołczyńska 134 — „Technika na co dzień" g. 19.30.

MORSKI — Studium wiedzy o morzu: „Gospodarka rybna" — dyr. Włodarczyk, „Technika eksploat. portu" — dyr. Grodecki" — g. 17;

Wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII—XX wieku, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 11—17.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; **SZPITAL MIEJSKI** — Golęcino; **SZPITAL WOJSKOWY** — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; **PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA** — św. Wojciecha 7.

APTEKI

NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17; **NR 46** — Wielka 7 — tel. 372-75; **NR 7** — 5 Lipca 7 — tel. 422-38.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 23.

WIADOMOŚCI Z TRASY WYŚCIGU POKOJU: 16.30, 17.12, 17.45, 18.15.

13.45 Młodzi muzycy. Wybrzeża. 14.10 Muzyka ludowa Norwegii. 14.45 Audycja dla dzieci starszych. 15 Koncert solistów. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 Magazyn ekonomiczny „Grosz do grosza". 16.40 Radioreklama. 17 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.20 Dyskusje i polemiki. 17.25 Muzyka dla dzieci. 17.55 Historie w dur i moll. 18.50 Uniwersytet radiowy. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Kalejdoskop kulturalny. 20 „Od Wańskiego do Szymanowskiego". 20.30 III dyskusja „Jacy jesteśmy". 21 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.50 Sprawy do załatwienia. 22 Muzyka rozrywkowa. 22.10 Felieton J. Michalskiego. 22.20 Aud. światopoglądowa. 22.35 Kompozytor tygodnia. 23.02 Muzyka taneczna. 0.05—2.55 Program nocny (I pr.).

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.10 Informacje i program dnia. 16.15 Politechnika TV. 16.45 Wiadomości dziennika TV. 16.50 Dla młodych widzów „Moje miejsce w życiu". 17.20 Program rozrywkowy „Wiosenka". 17.55 Sprawozdanie z zakończenia VIII etapu Wyścigu Pokoju — Moodokowa Warszawy. 18.50 Informator turystyczny. 19 „Deszcz i grad" — program ze Szczecina. 19.25 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20 Magazyn sportowy. 20.20 Film węg. od lat 16 „Co słychać, młody człowieku". 21.40 Z cyklu „Na wielkim ekranie". 22.10 Dziennik TV. 22.25 Politechnika TV. 22.55 17 lekcja języka francuskiego, program na jutro, melodia na dobranoc.

ŚRODA

8.40 Film radz. „Maszeńka". 9.55 Z cyklu „Wychowanie obywatelskie". 10.55 Program dla uczniów klas VII. 15.55 Informacje i program dnia. 16 Politechnika TV. 16.30 Wiadomości dziennika TV. 16.40 Sprawozdanie z zakończenia IX etapu Wyścigu Pokoju Kutno — Poznań. 18 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu piłki nożnej Polska — Szwecja. 19.15 Polska Kronika Filmowa. 19.30 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20 „Kramik z muzami". 20.30 Magazyn spraw międzynarodowych „Światowid". 20.55 Koncert młodych. 21.25 Dziennik TV. 21.40 Politechnika TV. 22.10 27 lekcja języka rosyjskiego, program na jutro, melodia na dobranoc.

UWAGA: Telewizja zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 Rozmaitości. 16.45 Omówienie programu. 16.50 Gimnastyka dla wszystkich. 17 Widowisko dla dzieci od lat 5. 17.30 Film TV „Kapitan Tenkes". 17.55 Transmisja z zakończenia VIII etapu Wyścigu Pokoju. 19 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.10 Telereklama. 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń. 20 „Zamordowano dziewczynę". 21 „Pozdrowienia ze Wschodu". 21.25 „U znanych ludzi". 21.45 Film dokumentalny „Uczyć i walczyć". 22.15 Kronika i wiadomości sportowe.

ŚRODA

9.50 Gimnastyka dla wszystkich. 10 Kronika. 10.35 Sprawozdanie z VIII etapu Wyścigu Pokoju. 10.45 „Zamordowano dziewczynę". 11.45 „Pozdrowienia ze Wschodu". 12.30 „Czarny batalion". 15.55 Omówienie programu. 16 Gimnastyka dla wszystkich. 16.10 Widowisko dla dzieci od lat 10. 16.40 Transmisja z IX etapu Wyścigu Pokoju Kutno — Poznań. 18 „Zwierzęta i tricki". 18.30 Telereklama. 18.45 Omówienie programu. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.50 Prognoza pogody, kronika. 20 „Podróż przez Azję". 20.30 „20 lat orkiestry symfonicznej w Dreźnie". 21.40 Magazyn wojskowy. 22.05 Paryskie miniatury. 22.25 Kronika. 22.40 Sprawozdanie z IX etapu Wyścigu Pokoju.

Zapomnienie – czy niedbalstwo?

PRZED kilkoma laty oddano do eksploatacji budynek przy ul. Kuśnierskiej. Nikt jednak do tej pory nie pomyślał o uporządkowaniu otoczenia tej posesji.

Mieszkańcy domów nr 1 i 3 chcąc dostać się do mieszkań pokonują trudny „tor z przeszkodami". Najpierw muszą przeskoczyć półmetrowy rów, który pozostał po robotach ziemnych, następnie brną po kolana w błocie (zwłaszcza w czasie deszczu), ponieważ nie ma tu nawet prowizorycznych chodników. Nie tak dawno robiono dojście do budynku Wydziału Kultury, można więc było chyba przy tej okazji położyć kilka płytek w miejscu znajdującym się zaledwie kilka metrów dalej. Koszt byłby nieduży, raczej mieszkańców — wielka.

Gdy przechodzimy po deszczu obok znajdującego się nie opodal kiosku „Ruchu" mamy wrażenie, że jesteśmy w Wenecji, ponieważ kiosk stoi po środku ogromnej kałuży, a dojść do niego wtedy można tylko dzięki pomysłowości sprzedawczyni, która kładzie w bardzo stare płytki chodnikowe i cegły.

Osobny rozdział stanowi pusty plac, zasypany w chwili obecnej kamieniami, na którym można by było przecież urządzić plac zabaw dla dzieci.

Opisane tu fakty nie świadczą na pewno o estetycznym wyglądzie tego terenu. Szkoda że te drobne, łatwe do usunięcia usterki szpecą piękną Starówkę.

NIN

Kronika wypadków

WCZORAJ późnym wieczorem wybuchła awantura pomiędzy małżonkami W. zamieszkałymi w Ustowie. W pewnym momencie doprowadzona do ostateczności kobieta wybiegła z domu z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Niedaleko domu małżonków przebiega Szosa Poznańska, na której leży wiadukt kolejowy. Bogumiła W. przeskoczyła barierę i runęła w ośmiometrową przepaść. Na szczęście, zaczepiła w locie ubraniem o przęsło wiaduktu.

Zaalarmowano pogotowie, straż pożarną i milicję. Po półgodzinnej akcji strażakom udało się, przy pomocy drabiny mechanicznej, uratować niedoszłą samobójczynię. Lekarz pogotowia stwierdził jedynie silny szok nerwowy i — po podaniu środków uspokajających odwiózł kobietę do domu. Pijanym mężem zajęła się MO.

Jak się dowiadujemy, 27-letnia Bogumiła W. jest matką pięciorga małych dzieci.

SAMOBÓJSTWO przez zatrucie nieznanymi lekami usiłowała popełnić wczoraj 38-letnia Genowefa B. zam. przy ul. Jagiellońskiej. Stan zatrutej, która przebywa w szpitalu, jest ciężki.

WE WSI Czechowo pow. Chojna, powiesił się miejscowy rolnik — 62-letni Stanisław B. Przyczynę samobójstwa bada milicja.

NA ul. Krzywoustego wpadł pod ciężarówkę 7-letni Grzegorz M. zam. przy ul. Kopernika. Chłopiec został ciężko ranny. Inny wypadek potrącenia przechodnia przez samochód miał miejsce na ul. Ostrawickiej. Ofiarę wypadku — 39-letniego Lecha T. — w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

W MIĘDZYZDROJACH zmarł nagle w czasie jazdy samochodem mieszkaniec Świnoujścia — Ferdynand H. Przypuszcza się, iż zgon nastąpił wskutek zawału serca.

(ap)

Jednym zdaniem

DZIŚ, 17 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej Klubu Pracowników Nauki i Ekonomistów (ul. Wielkopolska 19) odbędzie się walne zebranie członków Koła Absolwentów b. AH, WSE i Wydz. Inż. Ekonomicz. PS. Odczyt nt. „Problematyka Wiślańskiej Konferencji Ekonomistów" wygłosi mgr Zygmunt ZIMIŃSKI.

ZARZĄD Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich zawiadamia o zebraniu organizacyjnym Sekcji Naukowo-Technicznej Maszyn Roboczych Ciężkich i Transportu Bliskiego, które odbędzie się dziś, o godz. 18, w Klubie NOT, Al. Wojska Polskiego 67.

W RAMACH środy okrętowca — jutro o godz. 19 w Domu Techniki, Al. Wojska Polskiego 67 — mgr inż. Mariusz ŻELACHOWSKI wygłosi odczyt pt. „Bezdemontażowy transport żurawi budowlanych".

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 430-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 20) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.

Szczec. Zakł. Graf. P-1

14 matura w Liceum Sztuk Plastycznych

W Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w kamienicy Lojców atmosfera twórczego podniecenia. Ostatnie przerzucanie kartek i wzajemne przepytywanie. Za chwilę część młodzieży przystąpi do kolejnego egzaminu maturalnego.

Abiturienci mają już poza sobą egzamin pisemny z języka polskiego i matematyki. Dyrektor PLSP — mgr Marian KOSSOWSKI ocenia wyniki pierwszej tury egzaminów pozytywnie.

Jak pójdzie dalej — zobaczymy!

W poniedziałek część młodzieży przystąpiła do egzaminu z historii i języków obcych: francuskiego i rosyjskiego. W piątek czeka abiturientów najprzyjemniejszy dla nich egzamin: obrona własnych prac plastycznych. Będzie to spraw dzian teoretycznych wiadomości o sztuce i zaprezentowanie własnych możliwości twórczych.

W tym roku w Liceum Sztuk Plastycznych odbywa się 14 z kolei matura. Dotychczas mury tej artystycznej uczelni opuściło ogółem 215 absolwentów. Z tej liczby 60 osób dostało się na wyższe uczelnie, część z nich obecnie je kończy. Najwięcej absolwentów szkoły kształci się w Gdańsku, Wrocławiu i Poznaniu. Uczniowie PLSP zdobywali już laury na licznych konkursach, m. in. w ogólnopolskim konkursie na plakat olimpijski i w konkursie na plakat z okazji XX-lecia Ziemi Szczecińskiej. Corocznie w październiku najciekawsze prace uczniów podziwiamy na wystawie w Zamku.

Na tle zabytkowej kamienicy Lojców grupa abiturientów w otoczeniu dyrekcji szkoły i grona pedagogicznego pozuje do pamiątkowego zdjęcia. Korzystając z tego, że do egzaminu pozostało jeszcze kilka minut czasu, zwracamy się z tradycyjnym pytaniem do dwójki napotkanych uczniów: **czy ma ją tremę, jakie plany na przyszłość?**

Irena MONIAK: — Trema ogromna, najbardziej cieszę się na egzamin z przedmiotów artystycznych, będzie on dla nas wielką przyjemnością. Jakie plany? — Wybieram się do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu, na wydział grafiki użytkowej. Chciałabym projektować plakaty i obwoluty książkowe. Po studiach, jeśli wszystko pójdzie dobrze, wracam do Szczecina i tu chciałabym pracować.

Jerzy WASYLIK: — Tremę odczuwam dopiero po egzaminie. Nie wybieram się na studia, natomiast zaraz po maturze zamierzam podjąć pracę w Stoczni Szczecińskiej w charakterze dekoratora. Myślę, że moje plany spełnią się.

W tych gorących dniach życzymy naszym rozmówcom i wszystkim przystępującym do matury w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych jak najlepszych wyników egzaminów i zrealizowania wszystkich planów osobistych na przyszłość. (Dyl)

Kronika dnia

WIZYTA W KM PZPR KONSULA GENERALNEGO NRD

✦ PRZEBYWAJĄCY w Szczecinie konsul generalny NRD HERMANN ACKERMANN wraz z małżonką złożył wczoraj wizytę I sekretarzowi KM — STANISŁAWOWI BARTCZAKOWI. W spotkaniu uczestniczył także przewodniczący Prez. MRN — HENRYK ŻUKOWSKI.

POSIEDZENIE SEJMOWEJ PODKOMISJI D/S OCHRONY ZDROWIA

✦ PODCZAS wczorajszego posiedzenia sejmowej podkomisji d/s ochrony zdrowia, które odbyło się pod kierunkiem z-cy przewodniczącego Prez. WRN — WACŁAWA ŚLEDZIŃSKIEGO, omówiono problemy ochrony zdrowia mieszkańców wsi w naszym województwie. W posiedzeniu uczestniczyli posłowie, członkowie podkomisji oraz przedstawiciele Wydziału Zdrowia Prez. WRN.

NARADA W SPRAWIE AKCJI LETNIEJ

✦ WCZORAJ pod przewodnictwem posłanki ZUZANNY KOŚCIJAŃSKIEJ odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Szkoły i Młodzieży, podczas którego omówiono aktualny stan przygotowań do akcji letniej dla młodzieży w mieście i na wsi. (Dyl)

Szczecin wczoraj, dziś i jutro

Literatura szczecińska...

...będzie tematem dzisiejszego spotkania w Zamku, w sali Kameralnej, które odbędzie się o godz. 18. Na temat rozwoju literatury polskiej w Szczecinie w okresie dwudziestolecia powojennego Szczecina będzie mówił mgr Erazm KUŹMA.

(no-el)

Załogi realizują zobowiązania

JAK już informowaliśmy w poprzednich miesiącach, w związku z 1000-leciem Państwa Polskiego i świętem 1 Maja wszystkie szczecińskie zakłady pracy i instytucje podejmowały czyny produkcyjne i inne zobowiązania. Obecnie napływają meldunki o ich realizacji.

W Stoczni im. A. Warskiego pierwsi złożyli meldunek o przedterminowym wykonaniu zobowiązań pracownicy wydziału K-3.

W wyniku ich ofiarnej pracy statek typu 850/10 zwodowano o 9 dni wcześniej, niż przewidywał plan.

Wyróżniły się brygady — Teodora MASARCZYKA, Józefa BĄKA, Antoniego BRYZY, Jana NARLOCHA i Józefa BARTONIA. Czyny produkcyjne i zobowiązania wykonała również cała załoga wydziału K—2 oraz grupa mistrza PIŃCZEWSKIEGO z wydziału elektrycznego pracująca na statku B 512/9. Nie pozostali w tyle młodzi pracownicy stoczni — ZMS-owcy. W ramach działalności patronackiej pracowali społecznie przez 3 dni przy porządkach na jednostce B 44/4, a uczniowie szkoły przyzakładowej porządkowali teren stoczni i zakładali zieleńce.

Pracownicy Fabryki Motocykli „Junak" wykonali pracę na rzecz Dzielnicowej Rady Narodowej Pogodno za sumę 50 tys. zł. Uporządkowano teren wokół zakładu. Pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań długofalowych.

Podobnie, wzorową społeczną postawą wyróżniają się pracownicy **Fabryki Urządzeń Budowlanych.** Przekazali już dzieciom z dzielnicy karuzelę, kończą pozostałe wyposażenie ogródka jordanowskiego, uporządkowali teren fabryki. Pomyślnie realizują długofalowe zobowiązanie produkcyjne zbudowania dodatkowo na eksport 10 dźwigów samochodowych HDS-1 (dym)

Przyjemne z pożytecznym czyli fabryczna fontanna

PRACOWNICY Fabryki Urządzeń Budowlanych należą w naszym mieście do najbardziej „niespokojnych", oczywiście w sensie pozytywnym. Bez przerwy ulepszają produkcję, wprowadzają nowe rozwiązania. Ostatnio np. połączono tam przyjemne z pożytecznym. Na dziedzińcu fabryki wybudowano dużą fontannę. Cieszy ona oko, lecz nie tylko. Wykorzystana jest do chłodzenia wody technologicznej, która krąży w zakładzie w obiegu zamkniętym. Przez to gospodarka komunalna uzyskuje duże oszczędności, a zakład zużywa minimalne ilości wody. Może by tak za tym przykładem poszły i inne szczecińskie przedsiębiorstwa. (dym)

WIEMY WSZYSCY, że ul. Gdańska musi być i będzie modernizowana. Dziś już nie tylko sama jezdnia pozostawia wiele do życzenia, ale także i jej możliwości przelotowe.

Generalna przebudowa musi przebiegać etapami i to możliwie przy najmniejszym zahamowaniu ruchu kołowego. Dlatego przystąpiono do przebudowy mostu, który z uwagi na swoje zwężenie jest już przysłowiowym „wąskim gardłem". Do prac na tym odcinku przystąpiły brygady z PRK nr 15, które przygotowują prace ziemne przy poszerzeniu nasypu celem umożliwienia rozbudowy mostu. (Boz)

Foto: St. Cieślak

Etiudy filmowe w „13 Muzach"

DZIŚ — 17 maja o godz. 20 odbędzie się w Klubie „13 Muz" w ramach działalności Dyskusyjnego Klubu Filmowego — VIII Przegląd Etiud Filmowych Studentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej z Łodzi. W przeglądzie zobaczymy m. in. 12 filmów fabularnych i dokumentalnych studentów z Anglii, Bułgarii i Polski. Całość prezentować będzie przedstawiciel rektora w Łodzi — reż. St. Olejniczak.

Dzień jak co dzień...

Pierwszy w Policach

KAZIMIERZA SZUBĘ zastaliśmy przy pracy murarskiej w Policach. Wraz ze swoimi kolegami — B. Buzkiem i H. Błaszkiewiczem kończą budowę pierwszych 4 hoteli robotniczych na terenie tego kombinatu. Pytam go o drogę, jaką przeszedł w swoim zawodzie nim trafił do Polic.

— Kiedy w listopadzie 1965 roku skierowano mnie tu na ten teren, było pusto i bezludnie. Ja i moi koledzy byliśmy pierwszymi pracownikami budowlanymi. Rozpoczęliśmy pracę od fundamentów pierwszego budynku przeznaczonego na biura dla przyszłego kierownictwa. Dziś sam się dziwię jak szybko ten teren zmienił się w olbrzymi plac budowy. Setki pracowników, maszyny budowlane i ten nieustanny ruch świadczą o tym, że szybko będzie zmieniał się krajobraz policki.

Kazimierz Szuba jest młodym murarzem, ale przeszedł dobry szlif w swoim zawodzie. Pochodzi z Rzeszowskiego, gdzie po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął pierwszą praktykę murarską. Potem pojechał do Nowej Huty, gdzie ukończył szkołę i zdobył zawód kwalifikowanego murarza. Budował w swojej rodzinnej wiosce Wiewiórka jedną z pierwszych szkół 1000-lecia. Ale... chciał budować na dużych obiektach. I tak w 1961 roku znalazł się w Szczecinie. Został zatrudniony w SPBM—2 (obecnie NPBP), gdzie zyskał sobie opinię dobrego i zdyscyplinowanego fachowca.

— Wiedziałem, że w Policach nie będzie łatwo, kiedy mnie tu skierowano. Ale przyjechałem tu z przyjemnością. Lubię pracować na budowach o wielkim rozmachu. Na razie jest trudno z dojazdami, bo mieszkam w hotelu robotniczym w Szczecinie i muszę wstawać o piątej rano. Ale kiedy dostanę mieszkanie wszystko się zmieni — dodaje z optymizmem na zakończenie naszej rozmowy.

(Boz)

Z kroniki sądowej

„Nieznani" i nieciekawi

LATEM ub. roku kilkunastu mniej lub bardziej kudłatych młodzieńców z dzielnic Zdroje i Podjuchy zorganizowało młodzieżową bandę o tajemniczo brzmiącym kryptonimie „Nieznani". Przywódcą i inicjatorem był 21-letni EDWARD KOŃCZAK, pseudonim „DIABEŁ", absolwent szkoły podstawowej, karany już za chuligaństwo. Jego zastępcami zostali: 19-letni FERDYNAND STYRNA pseudonim „MORRIS" i 19-letni ZDZISŁAW KUJAWA pseudonim „PEDRO", sekretarzem był 18-letni ZBIGNIEW STOKOWSKI pseudonim „SZERYF", wszyscy o wykształceniu podstawowym.

Jak potem wyjaśniali podczas rozprawy sądowej, ich celem było organizowanie wycieczek i biwaków turystycznych oraz samoobrona przed młodzieżowymi bandami z innych dzielnic. Niestety, praktyczna działalność „Nieznanych" niewiele miała wspólnego z tak cnotliwymi celami. Choć nie stwierdzono, by banda w sposób zorganizowany dokonała jakiegokolwiek czynu, to poszczególni jej organizatorzy i członkowie, zresztą element wyjątkowo prymitywny i nieciekawy, w większości karani już za chuligaństwo bądź złodziejstwo, dopuścili się szeregu godnych siebie przestępstw: bójek, pobić itp.

Za ten „całokształt twórczości" zostali skazani: KOŃCZAK — na 3 lata więzienia, STYRNA — na 14 miesięcy, KUJAWA i STOKOWSKI — na 12 i 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Pozostali oskarżeni: 20-letni ZYGMUNT BALCER i 20-letni JAN HECIAK otrzymali kary 12 i 10 miesięcy więzienia. (ed)

Przymusowi gapowicze

SWEGO CZASU informowaliśmy na naszych łamach o kłopotach pasażerów tramwajowych, nie mogących poradzić sobie z obsługą bardzo niewygodnych kasowników biletów miesięcznych zainstalowanych w wozach bez konduktora.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne obiecywało nam ulepszenie lub zmianę kasowników. Tymczasem mijają miesiące, a o zmianach nawet nie słychać. Zrozumiałe więc, że coraz więcej jest narzekań ze strony pasażerów. Czasem nawet dochodzi do nieprzyjemnych incydentów z kontrolerami MPK. Otóż kontrolerzy stwierdzają nagle, że tramwajem jedzie kilku lub nawet kilkunastu pasażerów „na gapę". Tak w każdym razie traktuje się tych, którzy okazują nie skasowane miesięczne karty tramwajowe.

Nie chcemy bronić tu gapowiczów, bo istotnie zdarzają się tacy, którzy „oszczędzają" karty, by je ewentualnie wykorzystać po raz drugi. Z drugiej jednak strony, wykonanie wydawałoby się prostej operacji przedziurkowania biletu nie jest w naszych tramwajach wcale łatwe.

Często można zaobserwować istne zmagania pasażerów (zwłaszcza osób starszych) z nieszczęsnym kasownikiem. Kończą się one najczęściej połowicznym sukcesem, bo bilet zostaje przedziurkowany akurat nie tam gdzie trzeba. W godzinach szczytu, przy pełnym zatłoczeniu i chybotaniu pędzącego tramwaju skorzystanie z kasownika jest praktycznie niemożliwe.

Całkowicie rozumiemy więc rozgoryczenie niektórych naszych Czytelników, np. pp. Błońskich z ul. Ratajczaka, który stali się pasażerami na gapę wcale nie z własnej woli.

Czas więc nareszcie, by spece z MPK zatroszczyli się o jakieś lepsze rozwiązanie niezbyt chyba skomplikowanej sprawy kasowników. **(Kaz.)**